

Zakończenie wizyty min. S. Olszowskiego w Norwegii

W czwartek minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski zakończył 4-dniową wizytę oficjalną w Norwegii i udał się do kraju.

Na zakończenie wizyty opublikowano wspólny komunikat, który stwierdza m. in., że w czasie rozmów, które minister Olszowski odbył z norweskim ministrem spraw zagranicznych — Andreasem Cappelenem, omówiono różne bieżące problemy międzynarodowe, zwłaszcza zagadnienia związane z europejskim bezpieczeństwem i współpracą, jak również pomyślnie rozwijające się stosunki między Polską a Norwegią. Ministrowie stwierdzili z zadowoleniem, że poglądy polskie i norweskie w wielu omawianych problemach są identyczne lub zbliżone. Rozmowy prowadzone były w szczerej i przyjaznej atmosferze, jaka cechuje stosunki między Polską a Norwegią.

W imieniu prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, minister Olszowski przekazał premierowi Norwegii zaproszenie do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaprosił on również ministra spraw zagranicznych Norwegii do złożenia w Polsce wizyty oficjalnej.

Oba zaproszenia zostały przyjęte z zadowoleniem.

Dezyderaty Komisji Handlu Zagranicznego

Potrzebne nowoczesne wyroby i wyższy poziom kooperacji

Sejmowa Komisja Handlu Zagranicznego uchwaliła dezyderaty wynikające z przebiegu obrad nad pięcioletnim planem społeczno-gospodarczego rozwoju kraju do 1975 roku w dziale dotyczącym handlu zagranicznego.

Komisja wyraża pogląd, że realizacja zadań rozwoju Polski wymaga rozwinięcia szerokiej koncepcji kompleksowego i długofalowego programu handlu zagranicznego, charakteryzującego się ścisłą powiązaniem z całością gospodarki narodowej.

Polsko-węgierska komisja współpracy kulturalnej i naukowej

29 bm. parafowano w Warszawie porozumienie między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a rządem Węgierskiej Republiki Ludowej o powołaniu polsko-węgierskiej komisji mieszanej do spraw współpracy kulturalnej i naukowej.

Do zadań komisji należy będzie w szczególności pogłębianie i rozszerzanie wzajemnej współpracy poprzez wprowadzanie nowych form i zwiększanie efektywności podejmowanych przedsięwzięć.

PAP

Indyjsko-pakistańskie pertraktacje w Simla

W himalajskiej miejscowości Simla kontynuowano w czwartek rozmowy indyjsko-pakistańskie; doszło do plenarnego spotkania oficjalnych delegacji obydwu krajów. Jedną z kwestii wieczornej nie zorganizowano drugiego spotkania między premierem Indii Indirą Gandhí a prezydentem Zulu-karem Ali Bhuttem.

Równolegle w Simli odbyło się posiedzenie komitetu ds. politycznych przy rządzie Indii. Omówiono na nim przebieg rozmów indyjsko-pakistańskich. Posiedzeniu temu przewodniczyła Indira Gandhí.

PAP

LOGODA

Jak przewiduje PIHM, 30 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, miejscami opady przelotne i burze. W nocy i rano — lokalne mrazy. Temperatura maksymalna od 20—22 st. — na zachodzie do 28 st. na wschodzie, nad samym morzem ok. 17 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych.

GWIAZDZ WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIATEK
30
CZERWCA
1972

Wydanie A
Rok XXVIII
Nr 154 (8816)
Cena 50 gr

Program poprawy warunków życia i rozwoju Wielkopolski

Sesja WRN przyjęła plan na lata 1971-75

5-letni plan rozwoju społeczno-gospodarczego województwa poznańskiego w latach 1971—1975 był przedmiotem obrad wczorajszej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Założenia planu podporządkowane zostały podstawowym zasadom polityki gospodarczej państwa, wśród których na czołowym miejscu znalazły się szeroko rozumiane potrzeby ludności i dynamika rozwoju gospodarczego.

W związku z tym, przy ustalaniu zadań pięcioletki, priorytetowe znaczenie nadano produkcji rynkowej. Jej udział w globalnej wartości produkcji i usług przemysłu terenowego wyniesie 64,7 procent.

Odczuwalny będzie wzrost dochodów mieszkańców woje-

wództwa. W 1975 r. fundusz nabywczy ludności osiągnie wartość 37 mld zł. Systematyczna poprawa poziomu życia społeczeństwa znajduje w planie odbicie w rozwoju bazy materialnej i usług w takich dziedzinach jak zdrowie i opieka społeczna, oświata i wychowanie, kultura i wypoczynek. Zadania planu — jak stwierdził w referacie wygłoszonym na sesji przewodniczący Prezydium WRN Franciszek Szczerbal — są ambitne, trudne ale i realne. Powstały bowiem w wyniku szerokiej konsultacji społecznej.

Zabierając głos w dyskusji radni wyrazili poparcie dla generalnych założeń i proporcji planu. Podkreślano, iż spełnia on podstawowy wymóg,

jakim jest poprawa warunków bytowych społeczeństwa, prawie w każdej dziedzinie życia. Zgłoszono jednocześnie szereg wniosków, które — zdaniem radnych — mogłyby przyczynić się do usprawnienia realizacji planu i przekroczenia jego wskaźników.

Wskazywano m. in. na możliwości bezinwestycyjnego wzrostu produkcji poprzez usprawnienia organizacyjne, na niski jeszcze, mimo znacznego postępu, stopień technicznego wyposażenia stanowisk pracy, zwłaszcza w budownictwie i przemyśle, materiałów budowlanych. Zwracano uwagę na zbyt małą ilościowo i jakościowo wzrost przemysłu chemicznego oraz konieczność powiększenia bazy transportu i zaplecza technicznego komunikacji. (Radni Zygmunt Kosmowski, Włodzimierz Zajęcki i Florian Barosiński).

Sporo głosów w dyskusji dotyczyło rozbudowy i modernizacji nastrój.

Dokończenie na str. 2

Z prac Biura Politycznego KC PZPR

Wysoka ocena rozmów na najwyższym szczeblu

Biuro Polityczne na posiedzeniu w dniu 29 bm. zapoznało się z wynikami rozmów przeprowadzonych z partyjno-rządową delegacją Republiki Kuby pod przewodnictwem I sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby, premiera Fidela Castro-Ruza. Biuro Polityczne wysoko oceniając wyniki tych rozmów, wyraziło przekonanie, iż wizyta Fidela Castro w Polsce wnoszącej wielki wkład do dalszego zacieśnienia przyjaźni i współpracy polsko-kubańskiej.

Biuro Polityczne zapoznało się z wynikami wizyty przyjaźni w Polsce Josipa Broz-Tito — prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii i przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii. Oceniając wysoko rezultaty tej wizyty i przeprowadzonych podczas niej rozmów, Biuro Polityczne podkreśliło ich doniosłe znaczenie dla pogłębienia stosunków przyjaźni i współpracy między PRL i SFRJ.

Biuro Polityczne wysłuchało informacji ze spotkania i rozmów między I sekretarzem KC PZPR, Edwardem Gierkiem i prezesem Rady Ministrów PRL

— Piotrem Jaroszewiczem a I sekretarzem KC SED — Erichem Honeckerem i przewodniczącym Rady Ministrów Willi Stophem — między delegacjami partyjno-rządowymi obu krajów. Akceptując w pełni rezultaty spotkania, Biuro Polityczne podkreśliło, iż służące one będą dalszemu umocnieniu braterskich, dobrosąsiedzkich stosunków i wzajemnej współpracy PRL i NRD.

Biuro Polityczne z udziałem I sekretarza KW PZPR z Rzeszowa Stanisława Szkraby rozpatrzyło propozycje w sprawie dalszej aktywizacji gospodarczej i społecznej rejonu Bieszczad oraz usprawnienia i umocnienia administracji w tym regionie. (PAP)

Posiedzenie Rady Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych

W Warszawie rozpoczęło się 29 bm. dwudniowe posiedzenie Rady Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, poświęcone określeniu — w oparciu o analizę działalności organizacyjnej i gospodarczej RSP w 1971 r. — kierunków rozwoju spółdzielni produkcyjnych w najbliższych latach.

Ubiegły rok był pomyślny w działalności gospodarczej i społecznej rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Plony czterech zbóż wzrosły o ponad 4 q z ha, trwale zagospodarowano dalszych 10 tys. ha Państwowego Funduszu Ziemi, poprawiła się gospodarka na użytkach zielonych.

Analizując te wyniki uczestnicy obrad dyskutowali nad sposobami wykonania, a nawet przekroczenia przez spółdzielnie zadań produkcyjnych stawianych im w tym 5-leciu, w którym powinny one zwiększyć pogłowię bydła o 48 proc., trzody chlewnej — co najmniej o 120 proc., produkcję drobiu reżnego — o 300 proc., plony zbóż — o 20 proc., przy zagospodarowaniu dalszych 80 tys. ha gruntów PFZ. (PAP)

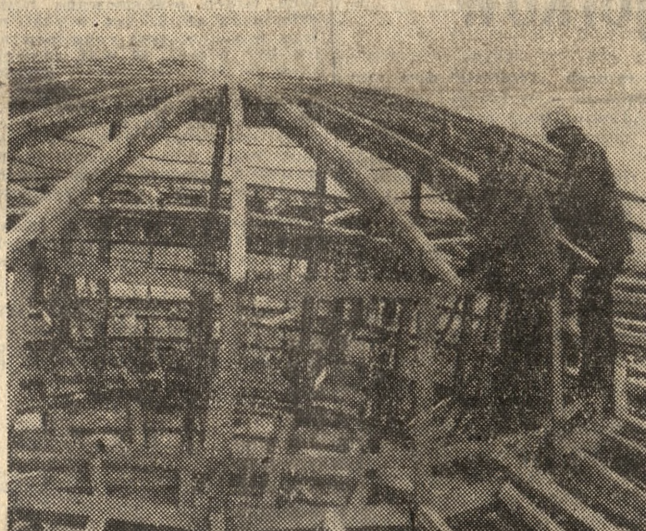
Lotnictwo USA bombarduje tamy i groble w DRW

W Ministerstwie Gospodarki Wodnej DRW odbyła się konferencja prasowa, na której wiceminister tego resortu Phan My omówił skutki bombardowania przez lotnictwo USA tam i grobli w DRW. Odrzucił on przede wszystkim twierdzenie Białego Domu, jakoby lotnictwo USA nie atakowało tam i grobli na terenie Wietnamu Północnego.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy lotnictwo amerykańskie bombardowało 77 razy instalacje nawadniające DRW. W samym tylko czerwcu tamy i groble były 20 razy obiektem natarcia. W wyniku ataków z powietrza uszkodzono 37 odcinków tam na terytorium DRW. Wiceminister Phan My stwierdził też, że lotnictwo USA atakowało ludność naprawiającą zniszczone odcinki tam. Wiele osób pracujących przy umacnianiu tam zginęło od bomb kulowych.

Podczas konferencji pokazano dziennikarzom fotografie zniszczonych tam. (PAP)

Na Śnieżce



Jeżeli jakiegokolwiek miejsce w Polsce chcielibyśmy nazwać „górami mgieł i wichrów” — to na pewno to przede wszystkim Karkonosze, z którego w pogodne dni rozciąga się imponujący widok na odległość 80 km — przez 294 dni w roku (średnio) panują mgły.

Dla tysięcy turystów, którzy każdego tygodnia wędrują na szczyt Śnieżki mamy w tym roku dobrą nowinę. Po latach zastojów i planowania — obecnie intensywnie ruszyły prace przy budowie obserwatorium meteorologicznego i schroniska na szczycie góry.

Powstające budynki otrzymają kształt tzw. „latających spodków”. Ich projektantem jest dr inż. Witold Lipiński. Na zdjęciu: budowa obserwatorium meteorologicznego na Śnieżce.

CAF — fot. Hawalej

Współpraca ZSRR — Chile

W wyniku przeprowadzonych w Moskwie rozmów między rządowymi delegacjami ZSRR i Chile podpisano porozumienie o współpracy gospodarczej i technicznej.

Wizyta Kuehna na Węgrzech

Na zaproszenie przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej, Antala Apró do Budapesztu przybył z kilkudniową wizytą przewodniczący Rady Federalnej NRF, Heinz Kuehn.

H. Boggs u Czou En-laja

Premier Rady Państwowej ChRL, Czou En-laj przyjął przebywających w Pekinie przywódców frakcji parlamentarnych Partii Demokratycznej i Republikańskiej z Izby Reprezentantów Kongresu USA. H. Boggs i G. R. Forda.

Kontakty CSRS — NRF

Sekretarz stanu w bońskim MSZ, Paul Frank przybył w czwartek do Berlina na zaproszenie mi-

nistra gospodarki materiałowej NRF, Manfreda Flegela.

Zaproszenie do Belgradu

W Belgradzie podano oficjalnie, że na zaproszenie prezydenta SFRJ Josipa Broza-Tito w dniach od 5 do 9 lipca złoży wizytę oficjalną w Jugosławii prezydent Indii Varahagiri V. Giri.

Zniesienie kary śmierci w USA

Sąd Najwyższy USA uznał w piątek, stosunkiem głosów 5 do 4 karę śmierci za sprzeczną z konstytucją i zniósł ją. Decyzja ta została przyjęta z niewątpliwą satysfakcją przede wszystkim przez około 500 osób oczekujących na egzekucję.

Ponad 100 ofiar tajfunu

W Manili podano, że liczba ofiar szalejącego nad Filipinami tajfunu „Ora” przekroczyła 100 osób. Przypuszcza się jednak, że liczba ta okaże się wyższa, gdy wyjaśni się los osób uznanych za zaginione.

E. Szyr w Berlinie

Przewodniczący Państwowej Rady Gospodarki Materiałowej PRL, Eugeniusz Szyr przybył w czwartek do Berlina na zaproszenie mi-

Program poprawy warunków życia

Dokończenie ze str. 1

zacji placówek kulturalnych. Odczuwalny jest zwłaszcza brak większych sal widowiskowych. Rozwój kultury wymaga współdziałania ze szkolnictwem wyższym, celem przygotowania absolwentów do pracy w powiecie. Celowe byłoby także — jak stwierdził radny Zdzisław Szklarkowski — angażowanie się większych zakładów pracy w aktywizację życia kulturalnego w małych miastach i gromadach, zwłaszcza w tych, z których wywodzi się ich pracownicy.

Radni Wiesława Samolewska i Edward Lewandowski za jeli się problemami budownictwa. Podkreślali, iż słuszne są założenia planu, preferujące budownictwo mieszkaniowe za kładów pracy. Jednocześnie zwracali uwagę, iż także w tej dziedzinie nie wykorzystane są wszystkie możliwości, jakie stwarza np. wprowadzanie pracy dwumianowej, umożliwianie ludności masowego wy palania cegły (np. poprzez uru chianie starych cegielni), czy sprawniejszy rozdział dzieła i materiałów budowlanych.

Radni z uznaniem wyrażali się o zamierzonej w planie po prawie zaopatrzenia i zwiększenia liczby placówek handlowych. Stwierdzano, iż istotny pod względem ilościowym wzrost dostaw stworzy sytuacja, w której konsument będzie stawiał o wiele większe wymagania pod względem asortymentu, jakości i ceny. Aby sprostać tym zadaniom handel będzie musiał pogłębiać ana-

lizę rynku i wprowadzać nowe formy sprzedaży. Tymczasem przeprowadzane kontrole — jak stwierdziła radna Emilia Stanek — wykazały, iż na dal brak operatywności ze stro ny pracowników handlu i gastronomii.

Ponadto w dyskusji zabrali głos: Edward Kucza, Kazimie ra Scheffler, Jan Moszyński, Jerzy Mikołajewski i Maksymi lian Bartkowiak.

Do uwag zgłoszonych przez radnych ustosunkował się Franciszek Szerba. Po przyjęciu uzupełnień, projekt planu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa na lata 1971 — 1975 został przez radnych uchwalony.

Następnie radni przyjęli projekt uchwały w sprawie szczegółowego określenia granic intensywnego rozwoju rolnictwa. Zgodnie z uchwałą, niektóre obszary województwa, przynoszące szczególne korzyści z rozwoju rolnictwa, będą obszarami wydzielonymi. Ograniczona zostanie na nich lokalizacja zakładów przemysłowych, nie mających charakteru rolnego — spożywczego, wzmocniona zostanie ochrona środowiska naturalnego. Obszary takie wydzielone zostaną w 15 powiatach.

Końcowa część wczorajszej sesji poświęcona została omówieniu i przyjęciu uchwały w sprawie znaczenia części nadwyżki z budżetu roku 1971 (głównie na kapitalne remonty szkół i domów wczasowych dla dzieci) oraz powołania delegatów WRN w skład Okręgowej Komisji Kontroli Zawodowej resortu zdrowia. Przyjęto ponadto sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki WRN oraz informację Prezydium WRN o załatwieniu wniosków i interpelacji radnych. (JW)

„Każdy kłós na wagę złota”

Trwają intensywne przygotowania do akcji pomocy żniwnej

W czasie nadchodzących żniw — piąty już raz z kolei — dziewczęta i chłopcy z kół Związku Młodzieży Wiejskiej w całym kraju udziela społecznej pomocy wszystkim tym, którzy nie są w stanie sami w terminie zebrać plonów z pól. Brygady żniwne ZMW pracować będą w gospodarstwach indywidualnych — pomagając starszym, chorym i samotnym gospodarzom, wdowom i inwalidom wojennym, a także tym spośród swoich kolegów, którzy niedawno rozpoczęli samodzielne gospodarowanie.

Nie zabraknie też młodzieży ZMW na polach PGR i spółdzielni produkcyjnych, w ośrodkach kółek rolniczych, w POM-ach i międzykółkowych bazach

Pogórki protestantów w Ulsterze

Duże zaniepokojenie w Irlandii Północnej wywołuje nieprzejednana postawa skrajnej prawicy protestanckiej, która wystąpiła z pogrozkami wobec enklaw katolickich w Irlandii Północnej.

Ulsterscy prawnicy protestanci domagają się likwidacji barykad w dzielnicach katolickich. Ich paramilitarna organizacja „Stowa rżyszenie obrony Ulsteru” opublikowała w środę oświadczenie, w którym zapowiedziała, że jeśli jej żądanie nie zostanie spełnione, to w Belfastie i Londonderry zostaną wzniesione stałe barykady, które „bronić będzie przy użyciu siły, jeżeli zajdzie potrzeba”.

Tego rodzaju posunięcie, które w konsekwencji może doprowadzić do ponownych, zbrojnych konfrontacji z katolikami a także żołnierzami brytyjskimi, grozi zakłóceniem obecnego i tak niepewnego stanu pokoju. (PAP)

maszynowych, gdzie — podobnie jak i w latach ubiegłych — uruchomione zostaną społeczne, młodzieżowe punkty pogotowia żniwnego, służące pomocą w naprawie maszyn i urządzeń. Poważne znaczenie, jakie mieć będzie akcja „Każdy kłós na wagę złota” dla sprawnego przeprowadzenia tegorocznych żniw podkreśliło ostatnio w swym liście skierowanym do pracowników rolnictwa Biuro Polityczne KC PZPR.

W ZMW trwają intensywne prace nad jak najsprawniejszym organizacyjnym przygotowaniem kolejnej akcji pomocy żniwnej. Chodzi tu przede wszystkim o wcześniejsze wytypowanie gospodarstw, które będą potrzebowały pomocy i zabezpieczenia przez kółka rolnicze niezbędnego sprzętu dla młodzieżowych brygad żniwnych. Dziewczęta i chłopcy z ZMW, biorący udział w akcji „Każdy kłós na wagę złota” pracują społecznie przeciwko piero po zakończeniu robót w swym własnym gospodarstwie — kosztem własnego wypoczynku — i sprawne przygotowanie pomocy żniwnej będzie miało duże znaczenie dla jej ostatecznych efektów.

Istotnym elementem akcji „Każdy kłós na wagę złota” są sezonowe dziecięce dla wiejskich dzieci, prowadzone w okresie żniw przez dziewczęta z ZMW. Kółka Gospodarki Wiejskiej, TPD i inne organizacje społeczne. W ubiegłych latach organizowano takich dziecięcych ok. 2,5 tys. w skali całego kraju, w tym roku powinno być więcej. W woj. szczecińskim — jak informuje dziennikarz PAP — czynnych będzie 260 placówek opieki nad dziećmi — ok. 50 więcej niż w roku ubiegłym. Wszystkie dziecięce mają zapewnioną fachową kadre wychowawczyń przedшкольных oraz dotacje finansowe na zorganizowanie nie tylko wyżywienia, ale i atrakcyjnych imprez dla dzieci. Większość dziecięcych w Szczecińskim czynna będzie także w okresie wypoczynku.

W woj. gdańskim, gdzie same tylko dziewczęta ZMW zorganizowały już ok. 140 placówek opieki nad dziećmi, trwają prace nad rozszerzeniem tej inicjatywy na kilkanaście następnych wsi.

Mimo że do żniw pozostało jeszcze sporo czasu do Zarząd Główny ZMW nadchodzi

Polski lekarz przeprowadził operację na statku NRD

Znajdujący się na Atlantyku liniowiec Polskich Linii Oceanicznych m/s „Hanka Sawicka” odebrał depeszę ze statku bandery NRD „John Scheher” informującą, że jeden z marynarzy nagle zachorował i konieczna jest operacja. Statek polski natychmiast zmienił kurs i na pełnym Atlantyku spotkał się z jednostką NRD. Lekarz polskiego liniowca dr Antoni Schleifer udał się na pokład statku NRD i przeprowadził pomyślnie operację, która uratowała życie marynarzowi jednostki NRD.

W liście przesłanym do PLO generalny dyrektor „Deutsche Seereederei Rostock” — Guenter Freiberg złożył załodze polskiego statku serdeczne podziękowanie. (PAP)

16-karatowy diament

Uboży wieśniak indonezyjski w pobliżu swej wioski w południowym Kalimantanie znalazł niezwykle cenne kawałki skały. Po chwili zastanowienia schował go do kieszeni — nieco później od kupców w mieście otrzymał za niego około 178 tys. dolarów.

Okazało się, że był to wspaniały 16-karatowy diament. (PAP)

KRONIKA DNIA

Wiceminister S. Długosz

przebywał w Poznaniu

Na zaproszenie władz Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu przebywał wczoraj w naszym mieście podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznym Stanisław Długosz. W czasie swego pobytu w Poznaniu minister Długosz spotkał się w obecności rektora prof. dr hab. Ryszarda Domańskiego z pracownikami naukowymi kierunku handlu zagranicznego, poznańskiej Uczelni. W swym wystąpieniu zapoznał zebranych z aktualnymi problemami sterowania w polskim handlu zagranicznym.

Odczyt Ministra zainaugurował działalność nowo utworzonej na poznańskiej Uczelni Pracowni Aktywizacji Eksportu, której głównym celem jest realizacja współpracy nauki z praktyką w dziedzinie polskiego handlu zagranicznego.

W godzinach popołudniowych minister Długosz spotkał się z pracownikami Instytutu Zachodniego w Poznaniu. (na)

Nowy system wymaga dalszych ulepszeń

Jak przebiegały egzaminy do szkół średnich

Poranny okres egzaminów wstępnych do szkół średnich tegoroczni absolwenci klas ósmych mają już za sobą. Jak przebiegały egzaminy, gdzie są jeszcze miejsca wolne? Na pytania te trudno dać pełną odpowiedź z uwagi na to, że w wielu województwach egzaminy odbyły się w ostatnich dniach czerwca i wyniki nie zostały jeszcze ogłoszone.

Na podstawie wstępnych, fragmentarycznych danych i obserwacji nasuwa się kilka uwag. Wydaje się, że egzaminy przebiegały pomyślnie, młodzi byli nieźle przygotowani, a zainteresowanie liceami ogólnokształcącymi było w br. większe. Odnosi się to zarówno do dużych ośrodków, w których istniał zawsze duży napływ do tych szkół, jak też mniejszych ośrodków powiatowych oraz wsi.

W Warszawie na przykład szkoły te miały 1,5 tys. kandydatów więcej niż miejsc, podczas gdy w technikach liczba chętnych była niewiele wyższa od możliwości przyjęć.

Lipiec ma być mokry

Przewidywana przez synoptyków PIHM pogoda w lipcu nie przedstawia się zachęcająco ani dla urlopowiczów, ani dla rolników, którzy w tym czasie przystąpią do zbioru zbóż. Synoptycy PIHM przewidują bowiem, że wprawdzie średnia temperatura może się utrzymywać w lipcu w granicach wieloletniej normy, tzn. nieco powyżej 18 st., ale suma opadów, kształtujących się przeważnie na poziomie 81 mm, spodziewana jest w br. wyższa.

Najcieplej ma być w drugiej dekadzie lipca, kiedy temperatura w dzień przewidywana jest w granicach 25–28 st., a nawet wyższa, zaś noca 14–17 st., przy zachmurzeniu przeważnie niewielkim z możliwością burz. W pozostałych okresach przyszłego miesiąca przewidywana jest średnia temperatura w dzień 20–25 st., w nocy 10–15 st. Zachmurzenie umiarkowane, okresami większe oraz opady i skłonności do burz.

W sumie w lipcu spodziewać się możemy 12 dni z temperaturą maksymalną powyżej 25 st., 20 dni z temperaturą minimalną poniżej 15 st. oraz 16 dni z opadami deszczu. (PAP)

Burze przeszły nad Wielkopolską

Spełniły się co do loty prognozy logiczne zapowiedzi „Wicherka”. Gwałtowne burze o zasięgu lokalnym nawiedziły wczoraj Wielkopolskę. Zaczęło się to już w nocy ze środą na czwartek. W Uściu w pow. chodzieskim Straż Pożarna musiała wypompowywać wodę z zalanych piwnic budynków mieszkalnych.

Po południu burze szalały m. in. nad północną i wschodnią Wielkopolską, wyrządzając w powiatach kolskim, czarnkowskim i wrzeskim znaczne szkody w uprawach zbóż.

W okolicach Orzechowa i Czeszewa widzieliśmy powalone na skutek gwałtownej ulewy lany owsa i jęczmienia. Mocno pochyliły się lany żyta. Ulewa ta miała zasięg lokalny, bo np. w sąsiednim powiecie średzkim nie spadł deszcz.

Jak nas poinformował oficer dyżurny Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej, w Czarnkowie trzeba było interweniować w zalanych pomieszczeniach gazowni. W Pile piorun uderzył w komin jednego z domów, nie wyrządzając większych szkód.

Do godz. 20 nie zgłoszono wypadków od wyładowań atmosferycznych. (P)

Więcej filmów • nowe seriale • teleferie • sprawozdania olimpijskie • bloki programowe

W Telewizji — bez „ogórków”

Na okres wakacji telewizja przygotowała sporo interesujących filmów, programów artystycznych i publicystycznych, a także przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Program ma być wcale nie „ogórkowy”, ale zróżnicowany i ciekawy. Znajdzie się w nim więcej — niż zwykle — filmów i widowisk rozrywkowych, więcej pozycji transmitować się będzie z zagranicy za pośrednictwem Interwizji.

— Po raz pierwszy — informuje dyrektor generalny TVP Włodzimierz Łoziński — nadawać się będzie w okresie wakacji w niedzielę i dni świąteczne program I bez przerwy — od rana do późnego wieczoru. Jednocześnie program II w te dni zaczynać się będzie wcześniej niż dotychczas, a przed pierwszym dziennikiem w soboty i niedziele wprowadza się w nim jako stałą pozycję, film fabularny. Nadawać go więc będziemy w czasie, gdy w I programie „Ida” teleturbinie, reportaż, magazyn literacki i muzyczny oraz pozycje o charakterze dokumentalnym.

Do 22 lipca przekażemy w I programie 9 reportaży monograficznych, prezentujących do robek i perspektywy dalszego rozwoju wybranych województw. Pozostałe — przedstawimy jesienią. W okresie Święta Lipcowego transmitować będziemy sprawozdania ze zlotu młodzieży w Łodzi. W tym czasie przekażemy widzom jeden z odcinków sfilmowanych „Chłopcy” Reymonta — „Wesele Boryny”. Emissję całej serii rozpoczniemy jesienią br.

Rozbicie banku w kasynie gry

Kasyno gry w Portoroz (Słowenia) miało w tych dniach wyjątkowego klienta, jakiego nie zyczyłoby sobie żaden „dom szczęścia”. Po ubiegłorocznej sensacyjnej wizycie międzynarodowego hazardzisty, Niemca dr. Jareckiego, który w ruletkę wygrał w Portoroz 10 milionów lirów, a więc największą sumę od czasu gdy istnieje kasyno i wskutek tego został z niego usunięty, przebywał ostatnio tu pewien mieszkaniec Teheranu, który niemal całkowicie opróżnił kasę najbardziej znanego i najrentowniejszego kasyna w Jugosławii.

Ten zawodowy hazardzista, którego nazwiska nie ujawniono, w ciągu kilku dni wygrał 30 mln. lirów, czyli 900 tys. dolarów, stając się nowym rekordzistą kasyna w Portoroz, jak też wszystkich domów gry na wybrzeżu adriatyckim.

Warto dodać, że w Jugosławii jest obecnie ponad 20 kasyn gry, do których wstęp mają tylko cudzoziemcy. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Przyszłość naszych rzek?

F. Chichester powraca do domu

Doskonały żeglarz angielski sir Francis Chichester zwrócił z trasy regat transatlantyckich i płynię w stronę Francji. Po 13 dniach żeglugi 70-letni żeglarz poddał się Zmógł go choroba, której samotny żeglarz nie mógł pokonać.

Francuska łódź podwodna spotkała w środę wietrzem Chichestera o 200 mil od wybrzeży Francji. „Gypsy Moth V” płynął z szybkością 6 węzłów na żaglach pomocniczych.

Chichester był chory od miesiaca jeszcze przed startem i lekarze postawili diagnozę, że może to być białaczka. W zasadzie zabronił żeglarzowi staru w regatach, ale mimo to sir Francis wyruszył na morze. PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer.

SYGNAŁY BEZ ECHA

Cel naszej kampanii p.n. „PRACA BEZPIECZNA — PRACA WYDAJNA” to taka intensyfikacja wszechstronnych działań na rzecz bhp, która spowoduje wyrażną poprawę warunków pracy. Chodzi o działania obejmujące doskonalenie organizacji pracy, bazy wytwórczej, przepisów prawnych systemu szkolenia, opieki zdrowotnej, dyscypliny społecznej i innych czynników bhp, gdyż tylko taka kompleksowość pozwala osiągnąć trwały postęp.

Serdecznie zapraszamy Czytelników do udziału w naszej kampanii. Listy (najciekawsze będą publikowane na łamach „Głosu”) prosimy kierować pod adresem: „Głos Wielkopolski, Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19” z dopiskiem na kopercie: „Praca bezpieczna — praca wydajna”.

Rozpoczynając nową serię publikacji „Praca bezpieczna — praca wydajna”, pisaliśmy m. in. o konieczności usuwania wszystkich, co sprzyja wypadkom. Jeśli więc administracja przemysłowa otrzymuje sygnały o warunkach pracy, które grożą wypadkom, to zobowiązana jest — zgodnie z zasadami profilaktyki (ujętymi m. in. w ustawie o bhp) do spiesznej poprawy tych warunków. Niestety, zdarza się nader opieszale usuwanie tego, co może doprowadzić do wypadku; tak opieszale, że niemal równoznaczne z brakiem należytej reakcji. Przykład tego rodzaju „profilaktyki” znaleźliśmy w Zakładzie Bolechowo (pow. poznański) Poznańskich Zakładów Opon Samochodowych „Stomil”.

6 grudnia 1971 roku z dachu (z wysokości 2,6 metra) magazynu w Bolechowie spadł pracownik Jan M. i doznał m. in. złamania kręgu szyjnego. Inspektor pracy przy Zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Chemików ustalił, że ten wypadek nastąpił z winy starszego magazyniera Ludwika A., który „nie zorganizował stanowiska roboczego zgodnie z zasadami bhp (...) dopuścił Jana M. do pracy na zadaszonym bez bariery i pasa bezpieczeństwa...” W rezultacie zapadło

orzeczenie o ukaraniu magazyniera grzywną w wysokości 300 zł.

Jest to kara „ojcowska” w świetle ustaleń inspektora. Rzecz jednak w tym, że ustalenia te — najdelikatniej mówiąc — były niepełne: w rzeczywistości Ludwik A. zasłużył nie na karę lecz na nagrodę za nieustępliwość w sygnalizowaniu kierownictwu zażądań w zakresie bhp i organizacji pracy. Wynika to jasno z dowodów zebranych w toku postępowania przed Kolegium Orzekającym przy WKZZ, które jako II instancja rozpatrywało sprawę Ludwika A. Oto pełna historia wypadku jego podwładnego:

25 stycznia 1971. Kartoteka magazynu Ludwika A. wykazuje: 26731 opon. 9 000 leży na wolnym powietrzu, a ponad 17 000 w magazynie, które według normatywu może pomieścić jedynie 7 300 opon. Dlatego magazynier w piśmie do dyrektora handlowego, kierownika zakładu w Bolechowie, głównego księgowego i

**PRACA
BEZPIECZNA
PRACA
WYDAJNA!**

kierownika działu zaopatrzenia alarmuje:

„W opisanej sytuacji mowy nie ma o utrzymaniu się w obowiązujących normach składowania, bhp i bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Składowanie opon ciężarowych na placu, w pobliżu opon złomowanych jest bardzo niebezpieczne, gdyż te pierwsze omyłkowo lub złośliwie mogą być zabrane na II lub III zmianie do produkcji. Proszę o skuteczną pomoc w rozładunku magazynu (...) W przeciwnym razie nie biorę odpowiedzialności za powstałe straty i kradzieże...”

Reakcja kierownictwa: milczenie.

7 kwietnia. Magazynier ma już ponad 44 000 opon, przy czym około 50 procent w magazynie. Piszze na ten temat tym razem do dyrektora ekonomicznego i kierownictwa zakładu w Bolechowie. Adresaci przystępują do mini — działania: 4 000 opon zostaje przeniesionych do magazynu w Staroście. Ponadto zapada decyzja o wydzierżawieniu pomieszczeń magazynowych na potrzeby Bolechowa.

11 maja. Coraz gorzej: Ludwik A. ma w swojej piecy 50 000 opon, z czego około 30 000 w magazynie.

14 sierpnia. 64 000 opon. Połowa w magazynie. Ludwik A. opracowuje przeto kolejne memorium i wysyła je zwierzchnikom. Wzywają go do dykcji, gdzie słyszy: w najbliższym czasie część opon zostanie wy-

ślana do magazynu w Łęczycy; trzeba tylko podpisać umowę o dzierżawę tego obiektu.

Listopad. Opon już 70 000, z czego 35 000 w magazynie przeznaczonych na 7 300. Sytuacja w tym pomieszczeniu uraga elementarnym zasadom bhp. Czeremietrowej wysokości stopy opon grożą lawina, niosąca śmierć.

Telefoniczne interwencje magazyniera — niemal S.O.S. Zwierzchnicy tłumaczą mu, że wydzierżawienie obiektu w Łęczycy za dużo kosztuje (5 mln zł), wobec czego zawarto umowę (na 2 mln zł) z innym przedsiębiorstwem, do którego magazynów już wkrótce zostaną wysłane opony z Bolechowa.

6 grudnia. Wszystko bez zmian. Każdy ruch w magazynie może wywołać tragiczne następstwa. Tym faktem pracownik magazynowy Jan M. uzasadnia odmowę przyjęcia tzw. grzejek gumowych. Ci, którzy je przywieźli, składają jednak grzejnik na daszek.

Ludwik A. nie jest obecny ani przy tym incydencie, ani przy zrzucaniu grzejek z dachu przez Jana M., co kończy się wypadkiem...

10 grudnia. Ludwik A. liczy na to, że jego zwierzchnicy wycofają właściwe wnioski z wypadku Jana M. Przewidywania te potwierdza wiadomość — polecenie: od 20 grudnia rozpocznie się wywóz opon — po 5 wagonów dziennie; niech pan załatwi z PKP dostawę taboru...

31 grudnia. Inspektor pracy orzeka ukaranie Ludwika A. grzywną.

Styczeń 1972. Tak źle jeszcze nie było: Ludwik A. ma 82 000 opon, z czego 41 000 w magazynie!

A więc nawet ciężki wypadek przy pracy nie jest bodźcem wywołującym spieszny likwidację zaniedbań w bhp, organizacji pracy, ochronie mienia społecznego.

Kolegium Orzekające przy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych postanowiło uchylić orzeczenie inspektora pracy i odstąpić od wymierzenia kary Ludwikowi A. Stwierdził bowiem, że obwiniony wielokrotnie zwracał się do przełożonych o stworzenie właściwych warunków składowania opon. Mimo to warunki te stale się pogarszały. Wypadek w takiej sytuacji nie obciąża Ludwika A.

Wytrwałość magazyniera w dążeniu do poprawy oraz sprawliwy werdykt Kolegium tylko w niewielkim stopniu osłabiają wymowę przedstawionej tu historii jednego wypadku. Okazuje się bowiem, że w niektórych zakładach trzeba od podstaw rozpocząć działania, zapewniając niezbędne warunki pracy, przestrzeganie określonych norm i zobowiązań podjętych wobec pracowników przez ich pracodawców.

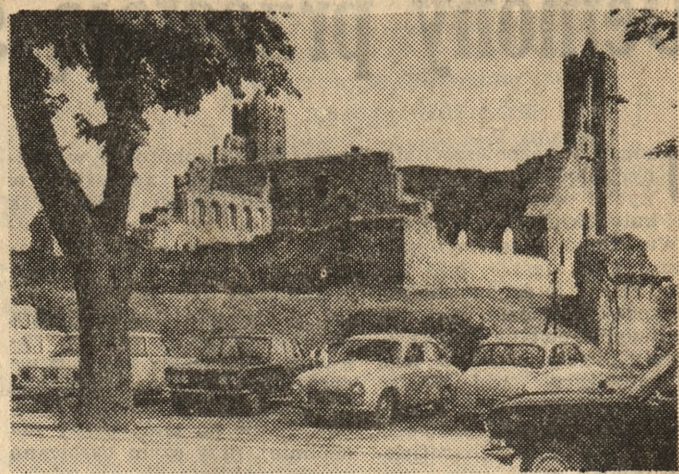
MICHAŁ LUCZAK

Z wędrówek po kraju

Na popularnym szlaku turystycznym między Wąbrzeżem a Grudziądem znajdują się malownicze ruiny zamku krzyżackiego w Radzynie Chełmińskim. Miasto to było kiedyś grodem pruskim, zajętem przez Krzyżaków w XIII stuleciu podczas ich pochodu kolonizacyjnego w głąb Polski. Panowanie swoje rozpoczęli oni od wzniesienia zamku.

Na zdjęciu: ruiny zamku w Radzynie Chełmińskim.

Fot. — CAF



Kierunek: dobro załogi

W zamian za rzetelną pracę

je bowiem w Kaliszu jeden dom, także poza planem.

Troska o ludzi, zatrudnionych w KPB, nie ogranicza się tylko do spraw mieszkaniowych. Stałe polepszenie warunków socjalnych weszło już w „nałóg”. Temu problemowi — obok zagadnień produkcyjnych — poświęca się szczególną uwagę. W drodze, jaką obrało przedsiębiorstwo, doszukałam się swojego rodzaju... wyrachowania. Wymagając bowiem od pracowników coraz lepszej, uczciwej roboty, czyni wszystko, by stworzyć im jak najlepsze warunki socjalne. Takiego wyrachowania — dla osiągnięcia wyznaczonego celu — życzy wszystkim innym zakładom.

Traktowanie na równym poziomie obu tych spraw wyszło na dobre KPB. Dawno tu zapomniano np. o fluktuacji pracowników. Podejmowane przedsięwzięcia mocno związały załogę z przedsiębiorstwem. Ale nie tylko. Tutaj każdemu pracownikowi okazuje się pomoc, również w jego życiu wycieczki, prywatnych kłopotach. Ludzie polubili swój zakład. Potwierdzają to liczby. Na około 1700 zatrudnionych, ponad 780 pracuje w KPB ponad 10 lat (w tym 200 — przeszło 20, a 210 — 15).

KPB jest chyba jednym z „najbogatszych” przedsiębiorstw pod względem liczby placówek socjalnych. Od wielu lat ma przedszkole dla około 70 dzieci. Niedawno oddano do użytku ośrodek zdrowia, m. in. z gabinetami specjalistycznymi i dentystycznym. Powstał w starym, zniszczonym budynku. Po przebudowie, wykonanej przez załogę poza planem, wygląda jak nowy. Mieści się tu też hotel robotniczy na 40 miejsc z dużą, nowoczesnie urządzonej świetlicą. Druga świetlica służy m. in. emerytom.

Przewodniczący Rady Zakładowej z dumą — czego nie udało się mu ukryć — mówi o zorganizowanych formach

wypoczynku pracowników. W tym roku np. z wakacji we własnych ośrodkach, a także w ramach wymiany z NRD, skorzysta 1025 osób. 50 najbardziej zasłużonych pracowników (z rodzinami) wyjedzie na wczasy bezpłatnie. Jest to jedna z różnorodnych form na gratulację dobrej roboty. Dla dzieci pracowników przygotowano 465 miejsc na koloniach i 50 na półkoloniach.

Na tym nie poprzestano. Ludzie w KPB twierdzą, że od przybytku głowa nie boli. Dla tego czyni się obecnie starania o urządzenie w Gołuchowie (nieopodal Kalisza) ośrodka niedzielnego wypoczynku.

Nie wiem, co jeszcze można wybudować, lub urządzić dla celów socjalnych? Bo, pracownicy KPB mają także do swej dyspozycji nad Prosną przystań wioślarską, przy przedszkolu zorganizowano świetlicę dla ich dzieci, które mają słabsze wyniki w nauce, a w budowie znajduje się dom dla emerytów. Myślę, że ludziom w tym przedsiębiorstwie nie zabraknie pomysłów. Z dotychczasowych przykładów wynika, że nie brak im ani inicjatywy, ani konsekwencji w działaniu.

*

Żałoga KPB może poszczycić się także sukcesami na budowie. Henryk Kinastowski, długoletni dyrektor przedsiębiorstwa, mówi, że nie wystarczy tylko żądać od załogi, domagać się lepszych wyników. Trzeba także zadbać o ich wypoczynek, czas wolny po pracy, zdrowie itp. Sprzężenie tych dwóch elementów może dopiero dać rezultaty.

Na załodze KPB można polegać. Wypóbowanych, ofiarnych pracowników tu nie brak. Do nich należą m. in. brygady: montażowa Aleksandra Wąrowskiego, betoniarz Kazimierza Zawadzkiego i murarska Kazimierza Mencla. Każdy dodatkowy wybudowany dom, czy obiekt przemysłowy — to niezaprzeczalna zasługa pracowników.

Pracują coraz lepiej, ofiarniej. W zeszłym roku np. w międzyzakładowym współzawodnictwie (w skali Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa) zajęli I miejsce. Coraz więcej też tu brygad Pracy Socjalistycznej i przodowników socjalistycznej pracy.

Od trzech lat w Kaliszu domy powstają z wielkich płyt. Dla ich produkcji wybudowano poligonową wytwórnię. Jej projektantem, a zarazem jednym z twórców jest inż. Jerzy Józwiak. Kaliski poligon, bodaj najtańszy z istniejących w naszym kraju, częściowo powstał sposobem gospodarczym. Obecnie wytwarza się tu elementy prefabrykowane, z których rocznie powstaje około 2700 izb mieszkalnych.

Opuszczałam Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane w przeświadczeniu, że sprawność w działaniu na budowach oraz nieustanne dążenie do poprawy warunków życiowych ludzi, są wynikiem przemysłowych decyzji, po gospodarsku realizowanych.

ANNA SIEKIERSKA

NASZE ROZMOWY

Awans dyrektorów

„Goplana” — mgra Jana Rymara.

— Okres który minął od czasu wejścia uchwały w życie pozwała chyba na zastanowienie się nad jej praktycznym oddziaływaniem. Jak pan, jako długoletni dyrektor, przyjął te postanowienia Rady Ministrów?

— Można to określić jako... niedosty. Karta praw dyrektora stanowi bowiem duży krok naprzód, ale dla przedsiębiorstw z ambicjami rozwojowymi, nie rozwiązuje wszystkich problemów. Już po wejściu w życie „karty” opracowaliśmy materiały przeznaczone dla naszego ministerstwa, w których postulujemy dalsze zmiany. Dyrektor powinien mieć o podejmowaniu inwestycji wartości do 10 milionów złotych. Postulowaliśmy też, aby wielkość funduszu przeznaczonego na cele socjalne była bezpośrednio uzależniona od wyników ekonomicznych uzyskiwanych przez przedsiębiorstwo.

— Zaczęliśmy od spraw, które jeszcze wymagają rozwiązania. Czy świadczy to, że zmiany, które wprowadza „karta praw dyrektora”, nie są odczuwalne w praktyce?

— Wręcz przeciwnie. Przez wyliczenie kilku mankamentów chciałem podkreślić, jak niewiele brakuje do optymalnego rozwiązania. Szczególnie znaczenie w „karcie” mają — we dług mnie — uprawnienia dotyczące funduszu plac. Istnieje obecnie w przedsiębiorstwie bezpośrednie powiązanie między wydajnością pracy i uzyskiwaną płacą. W uchwale powiedziane jest, że dyrektor może podwyższać wynagrodzenie, ponad obowiązujące taryfikatory — o 25 procent pracownikom umysłowym i o 10 procent robotnikom. Oznacza to, że jeżeli dobrą robotą wypracujemy wyższy fundusz plac, może być on w całości przeznaczony na podwyżki wynagrodzeń. Dotychczas takiej bezpośredniej zależności nie było.

Skorzystałem z tego uprawnienia i dzięki temu duża część załogi otrzymała wkrótce podwyżki. A rezultaty? Na ten rok zwiększono nam plan o 191 milionów złotych i zadania miesięczne są systematycznie przekraczane. Plan czerwcowy według naszych przewidywań wykonany zostanie w 106 procentach. To są widoczne efekty.

— W zakresie inwestycji — jak pan wspominał — postanowienia „karty” sformułowane są dość ostrożnie — obwarowane sporymi ograniczeniami. Czy w tych warunkach można mówić o wzroście samodzielności w tej dziedzinie?

— Tak. Uchwała powiada na przykład, że dyrektor może w wypadkach uzasadnionych zastąpić remont kapitalny maszyn — jej wymianą. Właśnie na tej podstawie zdecydowałem o wymianie dwóch maszyn, pracujących u nas od roku 1924. na nowo kupione w NRD. Rezultatem postanowień zawar-

tych w uchwale o prawach dyrektora, była też decyzja o budowie magazynu w Lesznie.

Obecnie nie obowiązują nas też limit godzin nadliczbowych. Możemy sami decydować, kiedy są one potrzebne a kiedy nie. Ponadto otrzymaliśmy do swojej dyspozycji część środków dewizowych, przez nas wypracowanych. Kupiliśmy za nie na Targach NRD-owski agregat do produkcji rurek wawlowych.

— Są opinie, że w obawie przed większą odpowiedzialnością niektórzy dyrektorzy nie korzystają ze swoich szerszych uprawnień. Jak jest pana zdanie? Nie wyczuwa pan tego rodzaju hamulec u swoich współpracowników?

— Mam zbyt dobrą załogę, żebym się obawiał konsekwencji swej zwiększonej samodzielności. Wystarczy powiedzieć, że jako dyrektor przedsiębiorstwa wcale nie muszę się zajmować operatywnym wykonaniem planów. Robią to w wystarczającym stopniu kierownicy wydziałów czy zakładów. Mogę w związku z tym więcej czasu poświęcić zabezpieczeniu wszystkich czynników niezbędnych dla rozwoju przedsiębiorstwa.

Rozmawiał:

JAN KORZENIEWSKI



Jan Rymar: „Przez wyliczenie kilku mankamentów chciałem podkreślić, jak niewiele brakuje do optymalnego rozwiązania...”

Od czterech miesięcy obowiązują Uchwała nr 49 Rady Ministrów w sprawie rozszerzenia uprawnień dyrektorów przedsiębiorstw przemysłu kluczowego — powszechnie znana jako „karta praw dyrektora”. Do rozmowy na temat praktycznych, już odczuwalnych efektów tej uchwały zaprosiliśmy naczelnego dyrektora Wielkopolsko-Lubuskich Zakładów Cukierniczych

Demony przestają straszyć?

Jedną z rozpowszechnionych nawiązań do Kościoła katolickiego po II Soborze Watykańskim jest przemilczanie diabła. Jest to fakt tak znany, że nie budzi już niemal większego zdziwienia. Z punktu widzenia ewolucji doktrynalnej Kościoła i metod jego duszpasterskiego oddziaływania jest to jednak przemilczenie tyleż znamienne, co wywołujące wiele głębszych refleksji. W końcu przez całe wieki strach przed mękami piekielnymi i szatanem, jako konsekwencja potępienia, dominował w Kościele i umacniał sprawowany przezeń rząd dusz...

Czym jest dziś dla doktryny kościelnej diabeł i dlaczego się o nim na ogół w Kościele nie mówi?

Gdy w sierpniu 1967 r. odbywało się „Pro Civitate Christiana” we franciszkańskim Azyżu sympozjum reformatorskich teologów, jeden z nich, wykładowca seminarium duchownego w Wenecji, określił — według doktryny soborowej — diabła, jako „negatywną hipotezę dialektyczną”. Gdy by nam wysoko ocenić intelektualną sprawność owego teologa, który właśnie w ten sposób zdefiniował zenującego już dziś diabła, to przecież trudno nie zgodzić się z konserwatywnym publicystą katolickim Emilio Cavattera, utrzymującym, że tego rodzaju określenie oznacza po prostu iż „szatan dla Kościoła posoborowego w ogóle nie istnieje”.

O tym, że nie chodziło w wypadku wspomnianej definicji o czysty przypadek, świadczy

praktyka posoborowa w różnych krajach, zwłaszcza w dziedzinie nauki religii. Tak więc od r. 1969 przy nauce religii katolickiej w USA pojawia się egzystencja „księcia ciemności”. Bywały wypadki, że w Stanach Zjednoczonych, że katecheci — siostry zakonne — nauczały wręcz dzieci, iż „nie istnieją ani diabły, ani anioły”. Wiadomo o tym przedostała się na łamy prasy zachodniej, przy czym cytowano najczęściej katechizację udzielaną w szkole katolickiej, w Staten Island (Nowy Jork), gdzie negacja tych tak ściśle związanych z doktryną Kościoła istot nadprzyrodzonych wywołała nawet oburzenie bar dziej zachowawczej części kleru. Instytut Gallupa, badając całokształt wierzeń chrześcijańskich w latach sześćdziesiątych, przeprowadził interesującą ankietę, mającą zbadać, ile wierzących chrześcijan w poszczególne kraje świata uznaje możliwość istnienia diabła. Ankieta wykazała, że w diabła wierzy 62 proc. praktykujących Greków, 36 proc. Norwegów, 29 proc. Finów, 28 proc. Holendrów, 26 proc. Austriaków, 25 proc. Niemców w NRF, 23 proc. Anglików.

Nasuwa się więc na marginesie wszystkich tych faktów pytanie, dlaczego we współczesnym chrześcijaństwie, a także w Kościele rzymskokatolickim, tak rzadko i niechętnie mówi się dziś o diable?

Odpowiedź sprowadza nas na grunt głębszych rozważań, dotyczących ewolucji wierzeń religijnych w epoce rewolucji naukowo-technicznej, procesów laicyzacyjnych i podboju

Kosmosu. Niezależnie od konieczności dostosowywania się każdej religii i wykładni jej prawd wiary do poziomu intelektualnego i kulturalnego współczesnego człowieka, występuje jeszcze jeden istotny aspekt sprawy, wydobyty ze szczególnej mocą właśnie na przykładzie zanikania demonologii religijnej. Chodzi tu mianowicie o bodźce religijne i motywy postępowania człowieka wierzącego. O ile przez długi wieki różne systemy religijne utrzymywały swych wyznawców w karchach posłuszeństwa, działając środkami zastraszenia i lęku, o tyle dla mentalności współczesnego człowieka postępowanie tego rodzaju jest nieprzekonujące, niegodne, a więc i nieskuteczne.

Na przykładzie przemilczania diabła i piekła w Kościele, okazuje się więc, że także doktryna chrześcijańska musi liczyć się z tymi prawidłowościami. Co więcej, biorąc pod uwagę okoliczności, że Kościół rzymskokatolicki stanowi nie tylko określony system religijny wierzeń, lecz także skryształizowaną wiekowymi strukturami i obyczajami instytucję, ewolucja, o której była mowa, wpływa bezpośrednio na zaostreżenie się nurtujących go napięć wewnętrznych.

Istnieje bowiem wewnętrzny związek pomiędzy takimi, zdawałoby się, odległymi fenomenami, jak zanikiem wiary w diabła a kryzysem autorytetu i dyscypliny wewnątrz Kościoła. W obydwo wypadkach geneza zjawisk jest podobna: zewnętrzne nakazy, egzekwowane lekkiem i nawołujące do ślepego posłuszeństwa w delikatnych problemach, roztrząsanych przez ludzkie sumienie, tracą w naszej epoce rację bytu. Stąd dążenie reformatorskiego skrzydła w Kościele, by usuwać nie skutki, lecz przyczyny napięć krytycznych: przystosować wykładnię wiary do umysłowości dzisiejszej; zastępować narzucane z zewnątrz rygory świadomością wyborem własnego sumienia, w miejsce wymuszonej formalnej dyscypliny oraz tradycyjnego autorytetu wprowadzać szeroko dyscyplinę dobrowolną i świadomą.

Inna sprawa, że jest to proces niezwykle kontrowersyjny i złożony. Chodzi tu bowiem o zmianę samych podstaw systemu doktrynalnego i praw, rządzących instytucją kościelną, obowiązujących od tysiąca lat. Tym też głębsze są przyczyny kryzysu nurtującego Kościół, tym trudniejsze przewidywanie jego skutków.

Także tego dowodzi więc przytoczony przez nas przykład „demonologiczny”.

IGNACY KRASICKI

TEATR

Dydaktyka i zabawa

Utarła się ostatnio w Poznaniu opinia, że „Marcinek” to teatr trudny, festiwalowy, zaniebujący podstawowy repertuar dla dzieci, na rzecz bardziej złożonych poszukiwań artystycznych, nie zawsze angażujących w pełni młodych widzów. O tym, że opinia ta wydaje się nie ze wszystkich stron, najlepiej może dowodzi najnowsza pozycja tego teatru: musical dla laika „Czy Pacydło to straszdyło” w inscenizacji Leokadii Serafinowicz. Spektakl bardzo prosty, łatwy w odbiorze, świetnie kontaktujący z widownią, chociaż bynajmniej przez to nie zubożony artystycznie.

Przedstawienie z powodzeniem łączy teatr lalek z żywym aktorskim planem. Jest dydaktyczne, ale przy tym zabawne. Tok spektaklu co chwila przerywa tu ingerencja poczytającego strażaka teatralnego, który wiedziona chęcią pomocy bohaterom przedstawienia wpada w rozmaite zabawne tarapaty na scenie, wnosząc sporo, tak poszukiwanego obecnie, humoru.

Wiele w tym przedstawieniu jest także śpiewu i muzyki. Są także dobre aktorskie role. Na plan pierwszy wysuwa się tu oczywiście ulubienie publiczności w tym spektaklu teatralny strażak w interpretacji Jerzego Goldbecka.

W sumie więc spektakl dobry i zabawny, ale typowy dziecięcy, nie stwarzający już tylu niespodzianek artystycznych co poprzednie. Tego typu widowiska, jak tego dowodzą głosy oponentów „Marcinka” oraz reakcje dzieci na tym przedstawieniu są jednak rzeczywiście bardzo potrzebne, a nawet nieodzowne.

O. B.

NOTATNIK KULTURALNY

SUKCESY „MARCINKA”

Z kolejnej podróży zagranicę powrócił poznański Teatr Aktora i Lalki „Marcinek”. Tym razem drogi zaprowadziły go do Czechosłowacji w rewidzie za poznański występ Teatru „Radość” z Brna. Poznański zespół wystąpił m. in. na czechosłowackim krajowym festiwalu teatrów lalek w Pilźnie i odniósł tam rzetelny sukces. (ob.)

M. KWIATKOWSKI — PREZESEM TKT

Związek Teatrów Amatorskich zmienił swą nazwę i profil działania przekształcając się w Towarzystwo Kultury Teatralnej. W Poznaniu prezesem nowych władz wojewódzkich towarzystwa został polonista i teatrolog Milan Kwiatkowski — kierownik literacki Teatru im. A. Fredry w Gnieźnie.

Nad listami Czytelników

Kto zobowiązany do remontu mieszkania?

Historia, którą pragniemy dzisiaj przedstawić, rozpoczęła się w kwietniu br. Dokładnie w wydaniu „Głosu” z 3 tegoż miesiąca zamieściliśmy następującą informację:

„P. Stefania G. otrzymała mieszkanie w domu przy ul. Młyńskiej 2 m 11. Po klucze zgłosiła się w administracji, która dopiero po kilku interwencjach, m. in. Prezydium DRN Stare Miasto klucze wydała. Mieszkanie jednak wymaga remontu. Administracja nie chce go przeprowadzić, a lokatorka winna, w myśl przepisów, wprowadzić się w ciągu 30 dni. Kto więc ma zająć się remontem? Trudno bowiem zamieszkać w lokalu, w którym szyby w oknach są powybijane, zniszczona jest instalacja elektryczna i gazowa, piec kuchenny zdewastowany, zerwany parapet przy oknach oraz powyrywane kontakty”.

Szkoda, że wówczas nikt z kompetentnych władz nie ustosunkował się do naszej notatki. Może sprawę załatwiono by wtedy u źródła nieporozumień. Życie biegnie dalej. Zainteresowana, po wezwaniu administracji prywatnego domu — listem poleconym nr 1737 (z 4. 4. br. — do przeprowadzenia remontu, nie doczekawszy się nawet odpowiedzi, wykonuje go na własny koszt. Zgodnie z obowiązującymi przepisami poniesione koszty pragnie zaliczyć na konto płaconego czynszu, o czym zresztą powiadomiła administrację we wspomnianym liście. Ten fakt administracja przyjmuje bez entuzjazmu. W rezultacie nie dochodzi do porozumienia. Sprawa staje się ambiciozniejsza. Lokatorka nie chce płacić za lokal, do którego otrzymała klucze, a w którym, przeprowadzając remont, nie może zamieszkać, administracja pamięta dobrze, że została zmuszona do przyjęcia lokatorki przez władze dzielnicowe.

NA OSTRZU NOŻA

17 kwietnia br. administracja pisze do Prezydium DRN Stare Miasto — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, że u wspomnianej lokatorki pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego wykonują remont, korzystając z kradzionych materiałów. List spowodował natychmiastową kontrolę. Okazało się jednak, że roboty wykonywało inne przedsiębiorstwo, a nie to, które wskazała administracja, czego dowodem są przedłożone firmowe rachunki. W piśmie MPBK, podpisanym przez inż. Henryka Łapińskiego, wyjaśniającym całokształt sprawy czytamy: „Twierdzenie administracji domu, że remonty wykonywano z materiałów stanowiących własność przedsiębiorstwa, oraz, że prace te wykonują nasi zdunowie, świadczą o dobitnie o złośliwym ustosunkowaniu się administracji domu do lokatorki, jak również stanowi oszczerstwo pod adresem naszego przedsiębiorstwa i zatrudnionej w nim załogi”.

Nie wiadomo czy tylko z nieświadomości lokatorka nie przedłożyła administracji domu rozliczenia za poniesione wydatki przy remoncie. Daje więc podstawę administracji domu do wystąpienia w dniu 8 czerwca z żądaniem natychmiastowego uregulowania całego zadłużenia z tytułu dzierżawy. W piśmie tym pomija się jednak zupełnym milczeniem sprawę poniesionych przez lokatorkę kosztów remontu.

DECYZJE WŁADZ — OBOWIĄZUJĄCE

Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium RN Poznania — Antoni Radajewski, stwierdza, że do obowiązków administracji należy oddanie nowemu lokatorowi mieszkania w takim stanie, by bez specjalnych nakładów materialnych mógł w nim zamieszkać. Jeśli administracja nie przypilnowała, by poprzedni lokator oddał lokal w odpowiednim stanie, powinna przeprowadzić remont na własny koszt. Remont przeprowadzony przez lokatorkę przy ul. Młyńskiej, można uważać za zastępcze wykonanie. Stąd też lokator ma w tym przypadku prawo do potrącenia sobie poniesionych kosztów z bieżącego czynszu.

Wreszcie sprawa zostaje chyba ostatecznie rozstrzygnięta przez władze dzielnicowe. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium PRN Stare Miasto, pismem z 15 czerwca br. (nr GKM II/530/21/72) powiadomił lokatorkę i administrację, że przedstawienie pieca zgodnie z zarządzeniem Ministra Gospodarki Komunalnej obciąża administrację domu. Natomiast pozostałe roszczenia lokatorki może rozstrzygnąć tylko Sąd Powiatowy dla miasta Poznania.

Jest to decyzja obowiązująca, jednak skłania do pewnych refleksji. Czy bez uciekania się do pomocy Sądu obie strony nie mogą dojść do porozumienia? Przecież zależy to tylko od nich samych. W konkretnym przypadku przeprowadzenie remontu mieszkania było wspólnym interesem lokatora i administracji, który powinien zależeć, by nie dopuścić do dewastacji domu. I wydaje się to sprawą oczywistą. Niestety, podobnych przykładów można by przytoczyć więcej i to z całego województwa. A dzieje się tak, gdy ambicje obu stron zacierały obraz. Wtedy rozpoczyna się walka aż do wyczerpania wszelkich środków, aż po Sąd, włącznie, angażującą urzędy, organizacje społeczne, niszczącą nerwy wielu osób. A przecież one nigdy nie zastąpią w rozwiązywaniu konfliktów dobrej woli obu zaangażowanych stron. (jk)

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

UCIEKŁA WODA

Z. Sz. — W Przechmirowie osuszono bagno. W wyniku przeprowadzonych prac sporo mieszkańców zostało pozbawionych wody w studniach. Czy my, poszkodowani, mamy jakieś prawa — np. do pogłębienia naszych studni? Jeżeli tak, to do kogo mamy się zwrócić?

RED.: — W opisaną przez Pana sprawę radzimy zwrócić się z odpowiednim wnioskiem do Wydziału Gospodarki Wodnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — o ustalenie szkody i przyznanie odškodowania, bowiem przepis art. 14 ustawy z 30. V. 1962 prawa wodnego (Dz. U. nr 34, poz. 153) przewiduje, że organ administracji wodnej przyznaje odszkodowania za poniesioną stratę w oparciu o opinie biegłych. (903)

PREMIA BILANSOWA

K. O. — Proszę o wyjaśnienie ko mu przysługuje premia bilansowa?

RED.: — Premia bilansowa przysługuje tym pracownikom, którzy brali bezpośredni udział w pracach nad sporządzeniem rocznego sprawozdania finansowego (Orzeczenie Sądu Najwyższego z 14. 10. 1960 r. nr 2 CR 588/60 i decyzja CRZZ z 21. 10. 1958 r. nr 15/45/ZKR/58). Premia bilansowa stanowi dodatkowe wynagrodzenie za prawidłowe i terminowe sporządzenie rocznego bilansu, a więc za pracę nad samym bilansem, nie zaś za pracę całoroczną.

EKWIWALENT ZA MIESZKANIE U OSOBY PRYWATNEJ

Maria M. — Jestem pracownikiem służby zdrowia na wsi. W jakiej wysokości powinien otrzymać ekwiwalent za mieszkanie u osoby prywatnej?

RED.: — Fachowym pracownikiem służby zdrowia, zatrudnionym w zakładach otwartych aptekach oraz ziółkach położonych na terenie gromad, osiedli lub miast liczących do 2 tysięcy mieszkańców — przysługuje zróżnicowany ekwiwalent pieniężny za mieszkanie u osoby prywatnej. Ekwiwalent ten dla osoby samotnej wynosi zł 200, dla osoby mającej rodzinę zł 400. (Przepis 1 uchwały nr 289 Rady Ministrów z 17. 12. 1971 r. Monitor Polski nr 60 z 1971, poz. 401. (1099)

WALKA Z GRUŻLICĄ U BYDŁA

Jadwiga S. — Moje dwie krowy chorują na gruźlicę a weterynarz twierdzi, że muszą je oddać na za-

bicie, gdyż w przeciwnym wypadku zapłacę karę. Jeżeli krowy oddam nie będę miała czym zapłacić podatku.

RED.: — Przepis paragrafu 5 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z 26. 5. 1959 w sprawie zwalczania gruźlicy bydła, przewiduje, że organ administracji rolnej prezydium właściwej rady narodowej za rzadzi odosobnienie i zabicie bydła, u którego stwierdzono gruźlicę płuc. Za zezwoleniem powiatowego lekarza weterynarii właściciel zwierzęcia może poddać go uбою w rzeźni. Z ważnych względów gospodarczych można odroczyć zabicie bydła chorego na gruźlicę na okres 3 miesięcy. Za zabicie chorej krowy przysługuje Państwu odszkodowanie od 4/5 do pełnej wartości zwierzęcia. (1018)

ODPRAWA NIE PRZYSŁUGUJE

Stala czytelniczka — Czy przysługuje mi trzymiesięczna pensja po zgonie męża, który pobierał rentę wyrównawczą z zakładu pracy (po wypadku)?

RED.: — Zasiłek pogrzebowy czy odprowa nie przysługuje rodzinie zmarłego pracownika, który otrzymywał z zakładu pracy świadczenie wyrównawcze w postaci renty w wysokości różnicy pomiędzy zarobkiem przed wypadkiem, a zarobkiem umniejszonym po wypadku. (1040)

BRYZA

Janina M. — Czytam dużo książek podróżniczych. Szczególnie interesuje mnie marynistyka. W książkach tych często autorzy piszą o bryzie. Jaki to wiatr?

RED.: — Bryza, to wiatr okresowy, wiejący w ciągu dnia z morza na ląd, w nocy zaś od lądu ku morzu. Bryzy przenikają do kilku nastro kilometrów od linii brzoowej. Występują przeważnie wiosną i latem, kiedy jest ciepło, słonecznie. Wieją one również u brzegów dużych jezior a czasem i dużych rzek. (1234)

INTERNAT I CHOROBA

Kazimierz Z. — Jestem uczniem i mieszkam w internacie. Przez 20 dni leżałem w szpitalu. Czy rodzice mogą ubiegać się o zwrot pieniędzy za nie wykorzystany przeze mnie pobyt w internacie.

RED.: — Tak. Zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Oświaty z dnia 17 lipca 1957 r. uczniowi przysługuje zwrot wpłaconych pieniędzy w wypadku niekorzystania z wyżywienia w internacie spowodowanego chorobą (pobyt w szpitalu) — jeśli zostało to udokumentowane zaświadczeniem lekarskim. (1401)

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY I SZCZĘŚLIWE

Gdzieś po drodze zgubił się Milczek, a jego miejsce zajął stary okularko o szerokim nosie i wysokim czole, poruszający się i uśmiechający sennie — Żółw z szklaną cygaretką w pośłotkach zębów. To on pierwszy zapytał po ludzku — Za co? — wysłuchał cierpliwie Henkowiego na pół krzyku na pół płaczu i zaprowadził go wreszcie do jadalni — dużej sali o czterech długich stołach, już pustej i kazał się zamknąć pyskatej kucharce, czerwonej, nie wiadomo, od złości czy od buchającego przez okienko gorąca.

— To nie sanatorium! — wykrzykiwała. — Ja też chcę iść do domu. Dlaczego nie przyprowadziliście go razem z innymi? — Głos jej to oddalał się to przybliżał, aż wreszcie o metalowy parapet okienka strzeliły dwa dymiące talerze. Żółw pokazał na nie palcem i zapalił nowego papierosa. A teraz podprowadza go do drzwi bloku B.

Zadzwonił i położył mu rękę na ramieniu, a gdy z drugiej strony zachrobotał klucz w zamku i otworzyły się drzwi, popchnął go lekko w mroczną sień na wysokiego draba o długiej szyi i małej głowie.

— Co u was tak ciemno.
— E, żarówka.
— Przyprowadziłem nowego.
— Widzę.
— No to, cześć.
— Cześć.

Dopiero teraz te nic nie znaczące słowa zabrzmiały jak wyrok. Tamci kiwnęli do siebie głowami i wysoki o długiej szyi i małej głowie — Żyrafa — odsunął Henka od drzwi jak przedmiot.

— Bartek! — powiedział w stronę korytarza oświetlonego rzedem kulistych lamp.

— 7 —

Heniek obejrzał się. Chciał podziękować za obiad, zatrzymać Żółwia choćby tylko przez chwilę, jak gdyby jego obecność mogła go uchronić przed żółtym blaskiem światła i nieodgadnioną głębią korytarza. Ale już znowu zagrzętał klucz w zamku i przed Henkiem wyrósł chłopak o zmrużonych oczach i odejłej pogardliwej wardze. W głosie Żyrafy nie było nawet sennosci. Był to głos nieobecnego:

— Nowy. Zaprowadź, ja potem...

Przeniósł wzrok na chłopaka. A więc to jest Bartek: nie dbałym ruchem ręki zasalutował w stronę uczesanej w przedziałek głowy i skinął na Henka.

Weszli do jasnej salki ze stolikami i telewizorem w kącie: Świetlica. Dwadzieścia par oczu. Oczywiście nie policzył ich od razu. Nie wiadomo, na której twarzy zatrzymać wzrok, w który uśmiech, a raczej uśmieшек — bo to były zaledwie uśmiešky! — uwierzyć?

— Dzień dobry.

Tylko twarz Bartka jest inna od tamtych drelichowych twarzy. Jest bez uśmiechu.

— Co? Co się mówi?

No co się ma mówić? — Dzień dobry!

Bartek rozkracza się i chwyta za bok. Zadał głowę do tyłu, bo niższy i patrzy Henkowi w jego zielone nieco wystraszona oczka. — Dzień dobry?

Heniek przyglądał ręką niesforą kępę włosów na czubku głowy i powtórzył raz jeszcze zduszonym głosem:

— Dzień dobry.

Nikt nie odpowiedział. Podnosili się od stolików, podchodzili bliżej. Siedzący najbliżej tłuszcioch krztusił się od śmiechu. Heniek zatrzymał wzrok na jego okrągłej twarzy z dołeczkami w policzkach. W kąciu ust tłuszciocha pojawił się pęcherzyk śliny. Bartek wycelował palcem — zdawało się — że właśnie w ów pęcherzyk.

— Woitas! — Poucz nowego!

Tłuszcioch Woitas poderwał się z krzesła.

— Jak się nazywasz?

Heniek poczerwieniał. Jak się nazywa. Zwyczajnie. Zresztą dlaczego nie ma powiedzieć. To żadna tajemnica. Heniek.

Woitas uderzył się po udach.

— Heniek! No proszę, jak ładnie. Henius! Heniusinek! Sukinsynek!

(cdn)

— 8 —

Szybownictwo

Polska ekipa wyjechała na mistrzostwa świata

Tegoroczne, XIII już mistrzostwa odbędą się w jugosłowiańskiej miejscowości Vrsac, 80 km od Belgradu. Kierownikiem ekipy jest inż. Tadeusz Rejniak, trenerem Józef Dankowski. Barw naszych bronić będą: Stanisław Kluk, Henryk Muszczyński w klasie otwartej oraz Jan Wróblewski i Franciszek Kępa w klasie standard. Rezerwowymi są: Andrzej Kmiołek z Aeroklubu warszawskiego i Czesław Bednarski z Aeroklubu częstochowskiego.

Wyjazd polskiej ekipy nastąpił wczoraj z Bielska Białej. Przyjazd na miejsce spodziewany jest 1 lub 2 lipca. Następnie piloci wraz z pozostałymi uczestnikami mistrzostw przeprowadzą tygodniowy trening. Oficjalne otwarcie zawodów nastąpi 9 lipca.

Wszystko wskazuje na to, że tegoroczny start powinien być wyjazd kowo udany. Laminatowo-metalowy „Jantar” o rozpiętości skrzydeł 19 m, powinien pozwolić na zajęcie czołowej lokaty w klasie otwartej. Szybowiec ten wymieniany jest jako najpoważniejszy kandydat do Złotego Pucharu FAI. Kwalifikacja na najlepszy szybowiec o tej rozpiętości skrzydeł, przeproważona zostanie dopiero po raz pierwszy w tym roku. Dobrze po-

winny również zaprezentować się „Oriony” w klasie standard. Obydwa typy szybowców swymi osiągnięciami zbliżone są do najlepszych konstrukcji na świecie.

Józef Dankowski, trener naszej kadry zapytany przed wyjazdem o szanse naszej ekipy m. in. powiedział: — Jedziemy po zwycięstwo co najmniej w jednej klasie. Piloci są dobrze przygotowani, ma my dobry sprzęt, wszystko więc wskazuje na to, że tegoroczny start w mistrzostwach powinien być udany.

Polska ekipa wyposażona została w nowo skonstruowane wozy do transportu szybowców oraz specjalnie przygotowane samochody „Nysa”.

Mistrzostwa świata stały się okazją do wypowiedzi fachowców z wielu krajów na temat szans poszczególnych ekip. Bardzo dużo miejsca w tych wypowiedziach poświęca się ocenie naszej reprezentacji. M. in. autorka artykułu w angielskim czasopiśmie „Sailplane and Gliding” zaliczyła do grona faworytów w klasie standard polskich pilotów. Mistrzem świata w tej klasie jest Reichman (NRF). Równie wysoko oceniono naszych reprezentantów w klasie otwartej.

Wszystko zależy więc od odrobiny szczęścia. Warunki termiczne okolic, gdzie rozgrywane będą mistrzostwa są nieco inne niż w Polsce, jednak tygodniowy trening powinien pozwolić pilotom na oswajanie się z nimi. (zb)

Rugby I liga

Zespoły Poznania w środku tabeli

Rugbiści zakończyli rozgrywki o mistrzostwo Polski. Polonia Poznań z mistrzostwa 1971 r., nie zdołała obronić zaszczytnego tytułu i musi się zadowolić czwartym miejscem w tabeli rozgrywek grupy „A”. Polonistów wyprowadził AZS W-wa (nowy mistrz Polski), Lechia Gdańsk (pokonała w ostatnim meczu Polonię 12:1) i Skra W-wa. Dalsze miejsce za Polonią zajęły zespoły Czarnych Bytom i Orla W-wa. Spadają one do grupy „B”.

Na ich miejsca awansują drużyny Łódzkiej Budowlanych i Bałtyku. Pospnania znalazła się na trzecim miejscu, kończąc mistrzowskie mecze wysokim zwycięstwem nad Mazovią 48:0. Pokonany zespół wraz z Ogniwem z Sopot znalazły się w tabeli za Pospnanią. (x)

W skrócie

Bardzo dobre wyniki padły w biegu na 3 tys. m z przeszkodami podczas rozgrywanego w Helsinkach mityngu lekkoatletycznego. Zwyciężył Tapio Kantanen (Finlandia) — 8.25.6, przed swym rodakiem Pivrinta — 8.26.6 oraz Bułgarami Tichowem — 8.26.8 i Zelewem — 8.27.8.

W biegu na 100 m triumfował Raimo Vilen (Finlandia) ustanawiając wynikiem 10.1 rekord kraju. Rzut oszczepem wygrał Siltonen (Finlandia) — 86.50, a w skoku wzwyż zwyciężył Szwed Dahlgren — 2.19.

Tytuł mistrza ekstraklasy piłkarzy NRF wywalczył zespół Beckenbauera i Muellera — Bayern Monachium, wyprowadzając Herthę BSC i Borussia Moenchengladbach. Królem strzelców ligi został Gerd Mueller — 40 bramek.

W kolejnych spotkaniach odbywającego się w Szombathely międzynarodowego turnieju w siatkówce mężczyzn o puchar „Tugaram” Rumunia pokonała Węgry 3:1, a mistrz świata NRD wygrał po zaciętym walce z wicemistrzem świata Czechosłowacja 3:2. (t)

Dnia 27 czerwca 1972 r. zmarł w 73 roku życia, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec i teść, śp.

BRONISŁAW DUKAT

ppor. WP, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 lipca 1972 r. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

RODZINA
Poznań, ul. Plekary 25. 18330g

† Dnia 29 czerwca 1972 r. zakończyła swoje życie po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 86

BARBARA NOWAK

z domu Wechta

Pogrzeb odbędzie się dnia 1. VII. br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Karwowskiego 1 m. 12. 18390g

† Dnia 28 czerwca 1972 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 68

FRANCISZEK MAY

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 lipca 1972 r. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim

W smutku pogrążeni
żona, dzieci, wnuki i brat
Poznań, ul. Dąbrowskiego 23 m. 2, dawniej ul. Gwardii Ludowej 31. 18383g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 4, Grunwaldzka 13. Redaguje kolegium: Olgierd Błażewicz, Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porczyński (redaktor naczelny), Zbigniew Sek. Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski. Telefon: centrala 900-41 łączy wszystkie działy redakcyjne, a działy łączności z Czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelny — 454-09. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 448-35. Sekretariat — 454-09. Dział Miejski — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. Biuro Ogłoszeń — Poznań Grunwaldzka 18, telefon: 659-16 i 600-41 za tresc terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamy nie zamawiających redakcja nie zwraca. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań Zwierzki nlecka 3. Prenumerata: wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (36 z), półrocze (72 z) lub rok (156 z) przysyłają do dnia 10 miesiąca poprzedzającego rok p. n. P. n. — PUPIK „Ruch”. Poznań. Zwierzki nlecka 3 na konto PKO nr 5-6-151; do dnia 15 poprzedzającego okres p. n. — listonosze i urzędy pocztowe. K-5

Piłka ręczna

Drugi dzień rozgrywek o mistrzostwo WP

Wczoraj, w drugim dniu mistrzostw Wojska Polskiego w piłce ręcznej juniorów, rozegrano dwa spotkania. W pierwszym zmierzyły się zespoły Grunwaldu i Waweli. Wygrał piłkarze Grunwaldu 15:7, do przerwy 8:3.

W drugim meczu spotkały się drużyny Śląska i Lublinianki. Nie spodzianką był przebieg pierwszej połowy spotkania, po poprawnej grze prowadzenie objęli piłkarze z Lublina 5:1. W drugiej części lepiej jednak grał zespół Śląska i zwyciężył 8:6.

Po dwóch dniach turnieju najwięcej bramek zdobyli: Klempel — 15 (Śląsk), Kuleczka — 12 i Wichniarek — 8 (oba z Grunwaldu) oraz Sieteski — 10 (Lublinianka).

Tabela wygląda następująco:

WKS Grunwald	4	38:18
WKS Śląsk	4	23:11
WKS Lublinianka	0	17:31
WKS Wawel	0	12:30

Jutro w meczu o pierwsze miejsce zmierzą się zespoły Śląska i Grunwaldu. Pozostałe drużyny walczyć będą o miejsca 3 i 4. (zb)

Memoriał braci Znamienskich

W drugim dniu międzynarodowych zawodów o memoriał braci Znamienskich w Moskwie zwyciężył polski zespół. Wygrała rekordzistka świata Faina Mielnik (ZSRR) przed Tamarą Danilową (ZSRR) i Carmen Ionescu (Rumunia).

dalekopisem • dalekopisem • dalekopisem

REMIS PIŁKARZY BRAZYLII I CSRS

W obecności 120 tys. widzów rozegrano w Rio de Janeiro, inaugurujące półfinałowe pojedynki mistrzostwa świata, spotkanie piłkarzy Brazylia — Czechosłowacja.

Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

ZWYCIĘSTWO LEKKOATLETÓW WIELKIEJ BRYTANII

Rozegrany w Atenach trójmecz lekkoatletyczny: Wielka Brytania — Grecja — Holandia przyniósł sukces „wyspiarzom” — 188 pkt. Drugie miejsce zajęła Grecja — 150 pkt., a trzecie Holandia — 83 pkt.

Podczas tych zawodów wynik lepszy od dotychczasowego rekordu W. Brytanii uzyskał Jim Douglas w biegu na 1500 m — 3.38.7, a Grek Georgis przebiegł 400 m ppi. w 49.5.

W skoku o tyczce triumfował Papanicolaou — 5.30, a w biegu na 800 m — Hensgens (Holandia) — 1.46.8.

REKORD EUROPY HOLENDERSKIEJ PŁYWACZKI

Holenderska pływaczka Hansje Buschoten ustanowiła podczas zawodów w Utrechcie rekord Europy na dystansie 800 m st. dow. jej czas — 9.15.4. Dotychczasowy rekord należał do tej samej zawodniczki i był o 1.3 gorszy.

DOBRE WYNIKI LEKKOATLETÓW FRANCUSKICH

Za miesiąc nasza lekkoatletyczna reprezentacja czeka mecz z

Francją w Warszawie. Dla obydwu zespołów będzie to ważny sprawdzian formy przed igrzyskami Olimpijskimi w Monachium.

Reprezentanci Francji zademonstrowali niezłą formę podczas zawodów o memoriał Mericampa. Padły trzy rekordy krajowe: w skoku wzwyż Gauthier uzyskał 2.20, w trójskoku Lamitie — 16.50 a w biegu na 100 ppi. kobiet Andre — 13.3.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA

29 bm. rozpoczęły się w Bydgoszy indywidualne mistrzostwa Polski juniorów w podnoszeniu ciężarów. W pierwszym dniu rozegrano boje w trzech wagach: muszej, koguciej i piórkowej.

Mistrzem Polski w kategorii muszej został R. Matusiewicz (LKS Neptun Gdańsk). W kategorii tej Mazurek (LKS Augustów) pobit do tej pory rekord Polski w wyciskaniu uzyskując 95 kg.

TURNIEJ KOSZYKARZE W TARENTE

W drugim dniu międzynarodowego turnieju koszykówki juniorów, we włoskiej miejscowości Tarente, doszło do ciekawych pojedynków. Reprezentantki Polski po zaciętym walce przegrały z ekipą Czechosłowacji 60:70 (32:31). W drugim meczu ekipa Włoch wygrała z Jugosławią 59:57 (33:28).

POLSKA — NORWEGIA 17:15

W międzypaństwowych spotkaniach piłki ręcznej mężczyzn Polska wygrała w Gdańsku z Norwegią 17:15 (9:8). (t)

omunikaty

Kolegium d/s Wykroczeń przy PDRN Poznań — Stare Miasto w dniu 10. VI. 1972 r. w trybie przyspieszonym ukarało karą aresztu zasadniczego w wymiarze 3 miesięcy ob. Pawła Primasa, zam. w Waszyńie, pow. Pyrzyce — za zakłócenie spokoju i porządku publicznego w dniu 9. VI. 1972 r. w Poznaniu, w parku przy ul. Ogrodowej przez branie udziału w pociągach ob. Hieronima Gomuly, powodując jego okaleczenie. 5776-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 223/229 — zatrudniają zaraz:

- TOKARZY — wyuczonych i do przyuczenia,
- FREZEROW — wyuczonych i do przyuczenia,
- ŚLUSARZY,
- SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH,
- HARTOWNIKÓW — wyuczonych,
- DOKARZA maszynistę typograficznego lub offsetowego,
- FOTOGRAFA — ze znajomością technik reprodukcyjnych,
- WARTOWNIKÓW do Straży Przemysłowej,
- MANEWRÓWYCH,
- ROBOTNIKÓW MASZYNOWYCH do Krajalni do przyuczenia,
- ROBOTNIKÓW gospodarczych i do transportu,
- NAWĘGLARZY,
- SPRZĄTACZYNI,
- POMOCE KUCHENNE.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zakładowego — pokój 105. 4935-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego w Poznaniu, ul. Kochanowskiego nr 7 — zatrudni do pracy:

na terenie województwa poznańskiego następujących PRACOWNIKÓW:

- a) KIEROWNIKÓW ROBOT BUDOWLANYCH — z wykształceniem wyższym techn.-budowlanym z 5-letnią praktyką w zawodzie, względnie średnie wykształcenie techniczne - budowlane z 8-letnią praktyką — wymagane uprawnienia budowlane
- b) MAISTRÓW BUDOWLANYCH — z wieloletnią praktyką w zawodzie wraz z uprawnieniami budowlanymi.

Do pracy w zarządzie przedsiębiorstwa: — 1 EKONOMISTĘ — z wykształceniem średnim — wymagana znajomość prowadzenia rozliczeń w Zakładzie Gospodarstwa Samochodowego; — 2 PALACZY centralnego ogrzewania z uprawnieniami.

Dla pracowników wymienionych w pozycji a i b — przedsiębiorstwo zapewnia mieszkania spółdzielcze — po ustaleniu okresie nienagannego pracy.

Warunki pracy i płacy wg UZP w budownictwie — do omówienia na miejscu, zgłoszenia osobiste lub po dania pisemne wraz z odpisami dyplomów, świadectw szkolnych oraz opinii zawodowej, przyjmują Sekcja Kadr, pokój nr 209, II pr. 5656-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego Luboń k. Poznania — przyjmie zaraz:

- INŻYNIERA lub TECHNIKA z praktyką, na stanowisko starszego inspektora ds. bhp,
- PRACOWNIKA z średnim wykształceniem i praktyką, na stanowisko starszego księgowego d/s inwestycji.

Warunki pracy i płacy do omówienia. Pracowników z Poznania do pracy dowozi autobus zakładowy.

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego — Luboń, ul. Dzierżyńskiego 49. 463-M2

Biuro Projektów Kolejowych w Poznaniu — zatrudni ST. PROJEKTANTÓW i PROJEKTANTÓW budownictwa mostowego, konstrukcji budowlanych i dróg żelaznych.

Wymagane wyższe wykształcenie techniczne oraz uprawnienia.

Zgłoszenia kandydatów: ul. Chudoby 10, pokój 301. 5715-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy) — zatrudni zaraz:

- KIEROWCÓW — z I i II starą kat. prawa jazdy oraz z II nową kat. prawa jazdy z tym, że kierowcy posiadający II nową kat. prawa jazdy muszą posiadać ponad 3 lata praktyki pracy jako kierowca wozu ciężarowego ponad 3.5 tony lub spełniać warunki uzyskania I kat. prawa jazdy tj. 6 lat praktyki jako kierowca wozów ciężarowych;
- KONSTRUKTORÓW — z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego;
- MONTERÓW SAMOCHODOWYCH;
- BLACHARZA - SPAWACZA — uprawnienia spawacza elektrycznego i gazowego.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

1. Pracownikom PKS przysługujące prawo do bezpłatnych biletów na przejazd autobusami PKS do pracy i z pracy.

2. 50 proc. zniżki na autobusy PKS.

3. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pracowników i ich rodzin oraz inne świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy.

Zgłoszenia należy kierować do Samodzielnej Sekcji Spraw Osobowych WP PKS O/I, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy). 5084-K

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Włkp. Przeds. Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu k. Poznania

ogłasza na rok szkolny 1972/73

ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I w zawodzie ślusarza.

Nauka trwa 3 lata. Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej uczeń ma prawo ubiegać się o przyjęcie do technikum. W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I klasie — 150,— zł,
- w II klasie — 320,— zł,
- w III klasie — 3.25 zł na godzinę.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły — Luboń, ul. Dzierżyńskiego. K3989

Praca Nauka

Zatrudnię na stałe zaraz pomocnika krawieckiego — specjalność prace miarowe, duże sztuki oraz pomocnika spodniarza, poza dom. Zgłoszenia Krawiectwo Antoni Bialek, Poznań, Kościelna 71. 16705g

Mistrz instalacji wod-kan. c.o. i gaz, przyjmie pracę na terenie miasta lub województwa poznańskiego go. Warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dnia 16977g.

Spzedaż

Wyżły niemieckie, szorstkowłose, dwumiesięczne sprzedam. Czerwonej Armii 34 m. 8, wieczorem. 18169g

Namiot 4-osobowy Bałtyk II, prawie nowy, sprzedam. Tel. 592-04. 18211g

Urządzenie do napełniania syfonów oraz „Syrene” 104 okazjynie sprzedam. Wandasiewicz Wschowa, ul. Kazimierza Wielkiego 2. 16666gpr.

Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór — po leca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 15652g

Sprzedam sadzonki goździków. Tel. 67-16-42. 17274g

Wytwórnia wózków dziecięcych poleca Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12. 15666g

Wytwórnie neonów — szkło — proszki — ruszto wanie, spawarkę transfer matorową do 200 Amper, pistolet do kołków, piętarczową, kompresor, prostownik, wiertarki elektryczne, urządzenia warsztatowe, grzejniki, szlifierkę, motor marki „Junak”, trójkołowicz z nacząpą do 300 kg, z powodu zgonu właściciela odpłatnie poważnym reflektantom. Informacje — Aleje Marcinowskiego 19, w godz. od 8—11. 17442g

Przycepe campingową Tramp sprzedam. Cena 12.000 zł Gwardii Ludowej 38 m. 1, po godz. 16. 16545g

Samochody

Sprzedam DKW i Gazele, tel. 655-61. 17138g

Sprzedam Syrenę 103. Z. Gabryelczyk, ul. Niestachowska 52 m. 113, po 15. 18376g

Rzemieślnik na stanowisku po sześćdziesiątce wdowiec, szuka towarzyszy najchętniej krawcową. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dnia 16794g.

† Dnia 28. VI. 1972 r. zmarła w Bogu nasza ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia, siostra, bratowa i szwagierka, przeżywszy lat 86

MARIA BUDASZ

z domu Paszkowska, wdowa po śp. powstańcu wielkopolskim.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lipca 1972 roku o godz. 9.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Dzierżyńskiego 128 m. 1. 18289g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 czerwca br. zakończył swój pracowity żywot nasz najdroższy mąż, ojciec i dziadek — do końca pogodny i życzliwy dla wszystkich

mgr PAWEŁ ROSZKO

żona, córka, zięć i wnuk

Uroczystości pogrzebowe odbędą się na cmentarzu górczyńskim, w piątek, dnia 30 czerwca br. o godz. 14.30.

Poznań, ul. S. Engla 14. 18290g

† Dnia 28 czerwca 1972 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

mgr RYSZARD PODGÓRNIAK

o czym zawiadamiają

w głębokim smutku pogrążeni

żona, syn, matka i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 lipca 1972 r. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym św. Jana Vianney — ul. Lutycka. 18327g

† Dnia 28 czerwca 1972 r. zmarł, opatrzony Olejami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 63, śp.

STEFAN FRANEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lipca 1972 r. o godzinie 9.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną
Poznań, ul. Żeromskiego 6 m. 11. 18337g

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Szkoła żon”.
NOWY — g. 19 „Sługa dwóch pań”.
MARCINEK — g. 11 „Hefajstos”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Pamiętnik szalonej gospodyni” (USA 1 l.).
KDF PALACOWE — g. 15 „Złota łódź podwodna” (ang. 14 l.). g. 17, 20 „Zmierzch bogów” (wł.-NRF 18 l.).
APOLLO — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Tora! Tora! Tora!” (ameryk.-jap. 14 l.).
BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Zaproszona” (fr. 16 l.).
GONG — g. 10, 12 „Pippi” (szwedz. 7 l.). g. 16, 18, 20 „Seksolaki” (pol. 16 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Kapitan Korda” (czechosłow. 11 l.). g. 19.30 „Zabójca czarna owce” (pol. 16 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16 „Nowa misja korsarska” (fr. 11 l.). g. 18, 20 „Bandyci w Mediolanie” (wł. 16 l.).
MALTA — g. 16 „Czarodziej Fabbio” (fr. 11 l.). g. 18, 20 „Agent nr 1” (pol. 14 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Wakacje przygody” (radz. 9 l.). g. 17.30, 19.30 „Żołnierz królowej Madagaskaru” (pol. 16 l.).
OLIMPIA Kino Letnie (Korty tenisowe KS Olimpia), g. 20.30 „Smak zemsty” (hiszp. 16 l.).
OSIEDLE — g. 15.30 „Jeziro starej sowy” (NRD 11 l.). g. 17.30, 19.30 „Skok” (pol. 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30 „Pan Anatol szuka miliona” (pol. 14 l.). g. 20 „Lilika” (jug. 16 l.).
PRZYJAŹN — g. 15.30, 18, 20.15 „Unkas, ostatni Mohikanin” (rum. 11 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Smak zemsty” (hiszp.-wł. 16 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17 „Przygody misia Yogi” (USA 7 l.). g. 19.30 „Życie rodzinne” (pol. 16 l.).
SCALA — g. 16, 18 „Przygody małej wydry” (USA 7 l.). g. 20 „Raj na ziemi” (pol. 14 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Fantomas kontra Scotland Yard” (fr. 14 l.). g. 18, 20.15 „Beniamin, czyli pamiętnik enotliwego młodzieńca” (fr. 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16, 18.30 „Mayerling” (fr. 14 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15 „Lew w żmij” (ang. 14 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 16.30, 19.15 „Słodka Charity” (USA 16 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—20 „Podróż po Europie” cz. I.

DYŻURY

SZPITAL: Interna, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Włókna Młodych 7; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 70): wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-06; dla pow. poznańskiego, tel. 566-66.
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 582-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starelecka 78 (dyżury nocne) Marcinkowskiego 11 (cała doba).
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.30 Muzyka; 8.05 Miniatura muzyczna; 8.08 Co słychać w Polsce... na świecie?; 8.30 Dla domu i dla ciebie; 8.54 Przechowywanie żywności; 9.05 Kompozytor tygodnia — F. Schubert; 9.36 R. Strauss — Poemat symf. „Śmierć i wyzwanie”; 9.40 Dla przedszkoli „Wesołych wakacji”; 10.05 „Znajomi z widzenia” fragm.; 10.25 Przed Festiwalem Piosenek i Żołnierskiej w Kolobrzegu; 10.50 Muzyka ludowa Afryki Półn.; 11 Przed startem na wyższe uczelnie (kier. biolog. chem.); 11.20 Piosenki z radio-kutry; 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym; 12.30 Dzień gotowości do zbrodni; 13 Przed startem na wyższe uczelnie (wiedza społ.-polit.); „Prawa i obowiązki obywatelskie”; 13.20 Konc. z nagrań Chóru à capella PR i TV w Krakowie; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14 Rep. literacki pt.: „Nieproszony gość”; 14.20 Z muz. francuskiej; 15.05 Radioferie na szlaki letniej przygody; 16.05 Alfa i Omega. Magazyn popularno-naukowy „Propozycje”; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Z księgarskiej laby; 19.30 Konc. żywcem; 20.20 Dzień gotowości do zbrodni; 21 Dzień gotowości do zbrodni; 21.20 minut dla Zizi Jeanmaire; 21.30 „Rozmówki z Zolem — człowiekiem epoki” — fragm. pow. I. Irotwskiego; 22 Magazyn studencki; 23.10 Co tu chodzi?; 23.15 Muz. karmalna; 0.10 Program nocny z Gdańska.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Koncert poranny; 8.10 Nowości Wydawn. Poznańskiego; 8.35 Mapa bohaterstwa; 8.50 Gra Zespół Klarnetowy S. Maciejewskiego; 9 „Górnik” express muzyczny; 9.35 Z życia ZSR; 9.55 Panorama polskiej muzyki rozrywkowej; 10.25 „Tajemnice pusteli Pirogi” — fragm. rep. „Kapitanie, rufy na krzakach”; 10.45 Konc. muzyki epoki baroku i klasycyzmu; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Konc. rozrywk.; 13.40 „Odnowiednie dać rzeczy słowo”; 14.05 Przed-

Od września
— Dom Dziecka
przy ul. Pamiątkowej

Decyzja władz Wildy postanowiono zorganizować w tej dzielnicy Dom Dziecka. Potrzeby w tym zakresie są znaczne. Okazuje się bowiem, że sporo dzieci w tej dzielnicy nie ma zabezpieczonej opieki w domach rodzicielskich. Opieki społecznej nie można im było dotąd zapewnić z powodu ni wystarczającej ilości miejsc w instytucjach aktualnie domach dziecka.
Na Dom Dziecka przeznaczono budynek szkolny przy ul. Pamiątkowej. Ze względu na zmniejszającą się liczbę dzieci w szkołach podstawowych, można było podjąć taką decyzję. Obecnie w budynku trwają prace adaptacyjne. Od września spełniać on będzie funkcję zastępczego domu rodzinnego dla 80 dzieci (także sierot) w wieku od 3 lat do 18.
Pieniądze na przystosowanie budynku na cele Domu Dziecka Wilda otrzymała ze Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. Również z tego samego źródła pokryje się koszty zakupu niezbędnych wyposażenia oraz sprzętu. (a)

Kwiaty zdobią Poznań...



Takie — jak na zdjęciu — kwiatowe klomby ustawiono ostatnio w różnych punktach miasta, m. in. na placu Wolności (od strony al. Marcinkowskiego). Pojemniki o rozmaitych kształtach z różnokolorowymi roślinami są efektywne i stanowią ładny akcent tych miejsc, na których nie można urządzić zieleni z kwiatowymi rabatami. Mamy nadzieję, że przy właściwej ich pielęgnacji, upiększać będą miasto do jesieni. (a)
Fot. — H. Kamza

INFORMUJEMY

Dorobek i perspektywy rozwoju Poznańskiego Ośrodka Archeologicznego — to temat dzisiejszego (30 bm.) posiedzenia naukowego, organizowanego przez Wydział Historii i Nauk Społecznych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w sali PTPN przy ul. Mielżyńskiego 27. Początek o godz. 18.

Obniżenie ciśnienia

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Poznaniu zawiadamia, że w związku z prowadzonymi robotami inwestycyjnymi nastąpi w dniu 2. 7. 1972 (niedziela) od godz. 6 do godz. 18 poważne obniżenie ciśnienia wody w rejonie Osiedla Warszawskiego.
Zakłady przemysłowe i mieszkańców prosimy o poczynienie odpowiednich zapasów wody. (5846M)

WASZA KREW DAREM
ŻYCIA ZOSTAŃ HONOROWYM DAWCĄ KRWI

boje znad Morza Śródziemnego; 14.30 Estrada przyjaźni; 14.45 „Blekitna sztafeta”; 15 Konc. Chóru Różni. Wrocławskiej; 15.20 Zespoły Stoczn. Szczecińskiej; 15.40 Recital R. Jabłońskiego — wioleczele; 17.10 Chwila muzyki i omówienie programu; 17.15 „LZS-owskie nadzieje kolarskie”; 17.25 Pozn. Konc. Żywcem; 17.55 Radioexpress; 18.10 Komentarz aktualny pt. „Szkoła 164 tysięcy”; 18.20 Sonda — dzw. magazyn ekonom.-społ.; 19.15 Język angielski; 19.30 Konc. symf. z nagrań Ork. Symf. w Cleveland pod dyr. George’a Szella z udziałem pianisty Rudolfa Serkina; 21.36 Wiersze M. Jachimowicza; 21.46 Muz. rozrywk.; 22.33 Dziś wieczór gramy; 23.20 Stefan Rachon zaprasza.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.40 Muzyka zegarynka; 8.05 Muzyka pociągu UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9 „Przygody kieszka Browna” — odc. 17 pow.; 9.10 K. Szymanowski — III Sonata fortep. op. 36; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 W rytmie tańca; 10 Język niemiecki; 10.15 W rytmie tańca; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Wybraniec” — odc. 23 pow.; 12.25 Za kłopoty; 13 Na zielonożółtych antenach; 15.10 Album muzyczny uniwersalny; 15.30 Radiowa encyklopedia kultury; 15.55 Gra zespołu

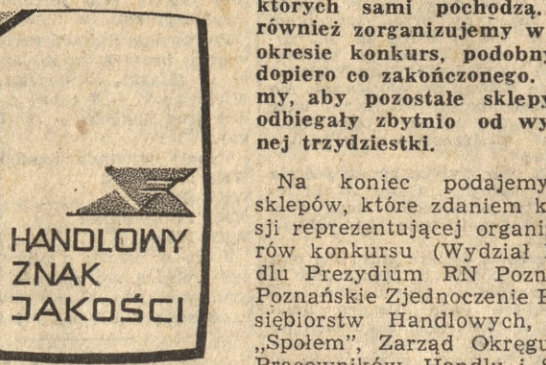
Rozstrzygnięcie konkursu

Okno wystawowe — wizytówka sklepu

Przed sklepem PP „Warzywa-Owoce” przy ul. Grunwaldzkiej w pobliżu budynku „Prasy”, zatrzymał się jeden przechodzień, potem drugi, po chwili znów jakieś dwie panie... Wiadomo, że na wystawie musiało przyciągnąć uwagę osób, idących tą ulicą. Aby nie było wątpliwości: jest to sklep niewielki, taki jakich w Poznaniu mamy bez liku. Skromne rozmiary ma też okno wystawowe, którym dysponuje.

Tajemnicza zainteresowania przechodniów jest raczej przypadkowa. Na wystawie pokazywano codziennie przekrojona cytrynę, dodając do niej informację, z jakiego zakątka naszego globu owoc ten pochodzi. Niby sprawa prosta, ale przecież każda gospodyni domowa wie, co to znaczy cytryna niedojrzała z grubą skórką. A na oko trudno czasem ocenić jakość nabywanego produktu... (Nasze uznanie za to zademonstrowanie wnętrza cytryny!)

Reprezentujący pogląd, iż handel, jeśli chce, potrafi odpowiednio zachęcać potencjalnych klientów do kupna posiadanych u siebie towarów, re-



dakcja „Głosu Wielkopolskiego” ogłosiła w końcu maja br. — w ramach akcji HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI — konkurs pn. „Akwizycja sprzedaży”.

Rynek jest przecież dzisiaj lepiej zaopatrzony, rzecz więc w tym, aby ludziom pomagać w dokonywaniu zakupów. Możliwość pozyskania klienta jest wiele np.: szeroka, rzeczowa informacja o znajdujących się w sklepach towarach oraz lepsze ich wyeksponowanie zarówno na wystawie, jak i wewnątrz sklepu. Uważamy, iż zwiększenie sprzedaży powinno być celem każdego zespołu sklepowego. Można i trzeba podpowiadać kupującym, co warto nabyć, nawet przekonując ich niekiedy, dlaczego dany artykuł wart tego, aby posiadać go na własność.

Konkurem objęto te sklepy Poznania, które nie posiadają zawodowych dekoratorów. Przypominamy, że odnosi się to tylko do 1/3 sklepów. Są to placówki, zlokalizowane głównie w centrum miasta. Konkurs wykazał, że można i bez pomocy „zawodowców”, znacząco lepiej reklamować posiadany towar. Wprawdzie nie wszyscy

Przy dworcowych kasach

Jak co roku koniec czerwca rozpoczyna okres masowych wyjazdów na wakacje. Z obserwacji, jakie poczyniliśmy w tych dniach kilkakrotnie na Dworcu Głównym i Zachodnim PKP, nasunęły się następujące uwagi:

- Z wyjątkiem sobotniego (24. VI.) popołudnia, kiedy to przy kilku (zaledwie!) czynnych kasach tłok był makabryczny, w innych dniach tygodnia czeka przy każdej z nich stale po 10 do 12 osób.
- Kasy, prowadzące rezerwacje i sprzedaż biletów z miejscówkami, obiegane są systematycznie przez 40 osób — każda. Czekając przeszło godzinę. Wczoraj o godz. 10.30 czynna była tylko jedna taka kasa. O godz. 10.45 otworzono drugą, przy której w dżym zamieszaniu powstała natychmiast 30-osobowa kolejka. Do godz. 11.05 obsłużono w niej tylko jednego klienta, który kupował bilety grupowe. Czy nie można by zwiększyć liczby kas prowadzących taką sprzedaż, a samą obsługę usprawnić?
- Wywiezki o tym, czy kasa jest czynna są nieodpowiednie. Uważamy, że wprowadzenie napisów np. „Kasa czynna od godz. 11” — pozwoliłoby na wcześniejsze ustalenie się kolejk bez szukania dodatkowych informacji. Kręcąc się w nieczynnej kasie obługa wprowadza dezorientację. Otwarcie okienka pozostaje niekiedy niezauważone, albo wywołuje niepotrzebną bieganie. Byłoby świadkami, jak pytających o otwarcie kasy klientów kasjer odprawiał słowami: „Tak będzie czynna, to będzie”. „To nie pańska rzecz”, „To moja sprawa”.
- Słaba słyszalność w kasach powoduje, że klient kilkakrotnie powtarza zamówienie. Sytuację pogarszają hałasujące „drukarki”, którymi posługują się kasjerzy (np. na Dworcu Zachodnim jedna włączona maszyna zagłusza także przy innych okienkach to, co mówią pasażerzy).
- Ostatnią uwagę kierujemy pod adresem pasażerów: należy jasno i zdecydowanie precyzować zamówienie. Mamrotań przy okienku, odcinanie się, przedłużanie obsługi i jest często przyczyną wydawania niewłaściwych biletów. (br)

Poszukuje się poszkodowanych

Komenda Miejska MO w Poznaniu prowadzi dochodzenie w sprawie dokonanych włamań i kradzieży na terenie Poznania. W toku dochodzenia odzyskano szereg przedmiotów takich jak: garderoba damska i męska, biżuteria, aparaty radiowe, zegarki, wiertarka elektryczna, frakter elektryczny, sprzęt wędkarski i inne przedmioty, mogące pochodzić z włamań do mieszkań lub piwnic.
Osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie ich w Komendzie Miejskiej MO w Poznaniu pl. Wolności 16, pokój 107 w godzinach od 8—11 względnie telefonicznie nr tel. 21-24-32 lub 41-22-71.

A. K.

Jeżyckie innowacje szkolne

Nowatorzy z wyboru

Jak zorganizować taśmotekę? Czy nagrywać wszystkie audycje czy tylko wybrane? W listach, przychodzących pod adresem Jeżyckiego Klubu Nauczycieli. Nowatorów, najwięcej jest właśnie pytań o taśmotekę. Bardziej niecierpliwie przyjeżdżają osobiście, aby zaznajomić się z systemem nagrań szkolnych audycji radiowych. Ostatnio zapowiedzieli przyjazd rzeszowianie.

Klub odpisuje na listy, dzieli się doświadczeniami. Trudno uwierzyć, że jeszcze pięć lat temu na Jeżycku nie było Klubu Nauczycieli Nowatorów, ale nawet Dzielnicy Ośrodek Metodyczny. Na szczęście znaleźli się ludzie z inicjatywą. Jako formę zastępczą powołał klub. Miał służyć pomocą nauczycielom — takie było jego założenie. Na czym powinna polegać ta pomoc, nikt jednak dokładnie nie wiedział. Chodził więc Władysław Kasper, główny inicjator nowego pomysłu, od szkoły do szkoły, aby zorientować się jakiego rodzaju pomocy oczekują nauczyciele od klubu i wszystkie ich żądania skrupulatnie notował.

Na pierwsze zebranie przyszło

14 osób. Postanowili, że będą popularyzować najlepsze metody nauczania i wychowania na comiesięcznych spotkaniach. Na spotkania zapraszali poznańskich nauczycieli: dr. Baczynska, doc. Szajka, doc. Bronikowskiego. Mówili o tym, jak należy organizować klasę i pracownię. Analizowali przyczyny niepowodzeń szkolnych oraz tematycznie godzin pozostawionych do dyspozycji wychowawcy.
Na pierwsze spotkanie chętnych przygotowywali dyskusyjny temat. Dziś najciekawszy wieczór jest zbyt krótki, by zająłby się wszyscy wypowiedzieć. Tak było na ostatnim spotkaniu z dr. Jerzym Kujawskim omawiającym formy pracy z uczniem zdolnym.
Po pierwszym roku klubowych spotkań doszli do wniosku, że sama wymiana doświadczeń nie wystarczy. Zwolennik radia — Władysław Kasper, podsunął myśl zorganizowania studium nagrań lekcji radiowych. Pomysł spodobał się. Zaczęli więc nagrywać. Wszyscy byli zgodni, że merytoryczna wartość lekcji jest wysoka, gwarantując do konsultacji Radia z Centralnym Ośrodkiem Metodycznym, i każdy z nauczycieli chętnie by ją wykorzystał. Zarejestrowanie radiowej lekcji na taśmie magnetofonowej pozwala na jej wykorzystanie w dowolnym czasie, zgodnie z przerabianym materiałem, w całości lub w fragmentach. Po 4 latach mają nagranych 600 lekcji radiowych. Każda ma kartę katalogową i krótką charakterystykę — na wzór książki w bibliotece. Kartoteki i opisy wypełniał przez 3 lata przewodniczący klubu — W. Kasper. Od dwóch lat te funkcje przejął Bogumił Nowicki sekretarz Zarządu Dzielnicy ZNP. Teraz nagrywają i opisują nagrania wspólnie. Sami też dokonują selekcji audycji radiowych.

O przydatności taśmy z lekcją radiową jeżyckich nauczycieli nie trzeba przekonywać. 9 szkół ma własne taśmoteki, w centralnej taśmotece natomiast zapotrzebowanie na taśmy jest tak duże, że trzeba sporządzać kopie.
PROGRAM II: 17.40 — Z prasy naukowej-technicznej; 17.50 — „Za dziesięć minut osma” — (Na katedrze kilometr) — odc. VIII fab. film bul.; 19.45 — W środku Polski — OTV Łódź na ekranie; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 (Kolor) — „Człowiek i morze” — film serijny pt. „Milczące lasy podwodne” — odc. VI; 20.30 — Kraj — tygodnik społ.-polit.; 21.10 — Teatr TV — S. Wyspiański — „Warszawianka”. Oprac. tekstu i reż. — J. Goliński; 22.10 — Dziennik; 22.20—23.35 — Politechnika — (powt.).
PROGRAM III: 17.40 — Z prasy naukowej-technicznej; 17.50 — „Za dziesięć minut osma” — (Na katedrze kilometr) — odc. VIII fab. film bul.; 19.45 — W środku Polski — OTV Łódź na ekranie; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 (Kolor) — „Człowiek i morze” — film serijny pt. „Milczące lasy podwodne” — odc. VI; 20.30 — Politechnika TV

Każdy rok działalności Klubu przynosił nowe pomysły. Od trzech lat wydają własne pismo „Biuletyn nauczycielski”. Piszą do niego nauczyciele z Jeżyc. Wydało 10 numerów, w sumie 1000 egzemplarzy odbitych na powielaczu. Są jeszcze dwa pisma. Jedno — to „Poradnik pedagogiczny dla rodziców”. Powstał on na zamówienie zainteresowanych. Nauczyciele nowatorzy postanowili bowiem nawiązać bliższy kontakt z rodzicami, powołując sekcje komitetów rodzicielskich. Na pierwszym wspólnie zebraniu rodzice zażyli się so bnie wydanym wizerunkiem Biuletynu Nauczycieli. I tak powstało nowe pismo. Objętościowo jest nie wielkie i ukazuje się przed wydawnictwami. Jego tematyka dotyczy form pomocy dziecku w szkole. Artykuł zawarty w piśmie jest przedmiotem dyskusji na wywiadówce.
Jest jeszcze trzecie pismo: „Ruszałka” — magazyn, redagowany w całości przez dzieci na lekcjach, prowadzonych systemem Freineta. System technik Freineta, preferujących swobodną twórczość dzieci, wprowadzili do swoich szkół jako jedni z pierwszych w mieście.
Następny rok przyniósł pracownię filmów dydaktycznych i przeźrocy. Tych ostatnich jest już 80. Nakreśli 2 filmy dydaktyczne.
Ale na tym nie koniec w jeżyckim Klubie Nauczycieli Nowatorów. Byli inicjatorami bogatej oprawy wydarzeń szkolnych, umacniania tradycji. Teraz postanowili zmienić charakter pokoju dyrektora szkoły. Przewodniczący klubu, a zarazem dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7 jest w toku urządzania pracowni kierownika szkoły.
Jaka ma ona być? Na pewno nie może być pokojem gościnnym — twierdzi Władysław Kasper — ale pracownią, podobnie jak pozostałe. Powinna tu być podręczna biblioteka na użytek dyrektora i nauczycieli, planse na ścianach mogłyby zawierać dokumentację szkoły, jej strukturę organizacyjną. Przybył z zewnątrz po pomocy w pracowni dyrektora bez trudu zaobserwujemy wtedy specyfikę szkoły i jej model dydaktyczno-wychowawczy.
Będzie to pierwszy tego typu szkolny gabinet dyrektora. Ciąkawo, co też wymyślił w jeżyckim Klubie Nauczycieli Nowatorów za rok?
BARBARA GRZEGORZEWSKA